

Rekordy pływackie w Giżycku

Kolejarz eliminuje CWKS z rozgrywek o Puchar Polski

Nie można kontrolować z biurka

WARTYKULE zamieszczonym w nr 95 „Trybuny Ludu” tow. Józwiak-Witold omawiając zagadnienie kontroli wykonania powiedział:

„Kontrola wykonania spełnia funkcję reflektora ujawniającego osiągnięcia, błędy i niedomagania. Służy więc ona jednocześnie sprawie uczenia i wychowania kadry”.

„Brak kontroli — to brak krytycznego spojrzenia na pracę podległego sobie aparatu i brak samokrytycznego spojrzenia na własną pracę”.

Ostatnie wypadki w Radomsku, których obszerna nasłowność dała uchwałę prezydium GKKF mogły wywarzyć się tylko dlatego, że wszystkie instancje sportowe woj. łódzkiego zapomniały o niezbędnej w naszej pracy kontroli wykonania.

NA INNYM miejscu omawiały obywateli, które wynikały z Radomsku wskutek braku właściwej kontroli wykonania. Tu pragniemy omówić to zagadnienie na tle doświadczeń i obserwacji poczynionych przez naszych współpracowników w kilku Powiatowych Komitetach Kultury Fizycznej.

Czy to będzie PKKF w Giżycku, czy w Skierniewicach, w Ostrołęce czy w Dzierżoniowie, w Garwolinie, czy w Pruszkowie, wszędzie spotykaliśmy w mniejszym lub większym stopniu objawy braku kontroli wykonania, lub też kontrole przeprowadzone w sposób bezduszny, oschły, w stylu pełnym rozkazów, lecz pozbawionym elementów nauki i szkolenia. Nasi współpracownicy rozmawiali z przewodniczącymi i sekretarzami PKKF-ów. Dyskusje toczyły się właśnie wokół zagadnienia kontroli wykonania, a więc zagadnienia wiążącego się z problemem kontaktu z terenem. Tu i tam słuchano naszych uwag, gdzieś niegdzie przyznawano nam rację. Nie wszędzie jednak w pełni rozumiano o co chodzi.

W JEDNYM z poprzednich numerów zamieściliśmy reportaż o pracy koła ZS Kolejarz w Ostrołęce. W reportażu tym obok kilku innych zagadnień wskazywaliśmy ze szczególnym naciskiem na brak właściwej

kontroli wykonania ze strony tamtejszego PKKF, na jego biurokratyczny styl pracy, na brak trwałego kontaktu z terenem. I oto z tego PKKF nadzieła odpowiedź, w której ze zdumieniem przeczytaliśmy między innymi:

„Jeżeli zarząd Kolejarza nie odpowiada na pisma, przewodniczący PKKF zmuszony jest tam dojechać, aby popędzić ich trochę do życia”.

Co oznacza to jedno zdanie? Oznacza ono, że przewodniczący PKKF w Ostrołęce nie rozumie zupełnie swych zadań, że jeździ w teren tylko wtedy, gdy nie otrzymuje sprawozdań. Jeśli je otrzymuje, to zadawała się nimi, a więc wykazuje zupełny brak zrozumienia istoty kontroli wykonania. A jak wygląda dalej, jeśli już przewodniczący wyjedzie, kontroli wykonania?

Znów jego słowa: „aby popędzić ich trochę do życia”. A więc nie nauczyć i poradzić a „popędzić”. W takiej postawie ukryty jest poza tym wstręt do samokrytyki, do wyciągnięcia wniosków niezbędnych dla usprawnienia własnej pracy. Ob. przewodniczący PKKF z Ostrołęki nie rozumie, że codzienny i żywy kontakt z terenem to również wsłuchiwanie się w głos mas, to zapoznanie się z ich troskami i potrzebami.

O ZMIANĘ takiego stanowiska trzeba walczyć na całym szerokim froncie naszego życia sportowego. Nie chcemy więcej Radomsków, nie chcemy burd i ewantur, będących pożywką dla ukrytego wroga klasowego, czekającego tylko na okazję dla swej brudnej roboty. Nasz cały aktyw sportowy musi nauczyć się nowego stylu pracy, musi do głębi zrozumieć istotę kontroli wykonania, istotę krytyki i samokrytyki.

I dlatego wykazywanie błędów, ostro krytyka prowadzona na szpaltach gazet musi być poddawana głębokiej dyskusji, musi być wszechstronnie rozpatrywana przez zainteresowane instancje, musi być wspólnie z uwagami kontrolujących czynników nadrzędnych elementem, który uzdrowi ostatecznie nasz rozwijający się w walce ruch sportowy, służący milionowym masom ludzi pracy miast i wsi.

Zwycięstwo Kolejarza W-wa nad CWKS w stosunku 3:0 w czwartkowym meczu o Puchar Polski, otworzyło stołecznym kolejarzom drogę (choć nie jest ona łatwa), do zaszczytnego tytułu mistrza Polski na rok 1951. Regulamin rozgrywek piłkarskich na rok bieżący, jak to już zresztą podawaliśmy, przewiduje, że zdobywca Pucharu otrzyma jednocześnie tytuł mistrza Polski, podczas gdy zdobywca pierwszego miejsca w lidze, uzyskuje tylko tytuł mistrza klasy państwowej. O zdobycie tego drugiego tytułu piłkarze CWKS walczyć będą niewątpliwie z całą ambicją i poświęceniem.

Osiemnaście tysięcy widzów oklaskiwało gorąco ładną grę obu drużyn. Oklaski te rozbrzmiewały na stadionie już przed meczem. Tymi oklaskami publiczność stołeczna nagradzała najpierw organizatorów spotkania za to, że część dochodu z meczu przeznaczali na fundusz solidarnościowy, który umożliwił młodzieży z krajów kapitalistycznych, kolonialnych i zależnych, przybycie na III Zlot Młodych Bojowników o Pokój. Oklaskami powitano również wystąpienie piłkarza CWKS Sasiadka, który przemówił do publiczności o wielkim znaczeniu sierpniowego Zlotu berlińskiego oraz igrzysk akademickich.

Spotkanie rywalizujących ze sobą od lat drużyn stołecznych było widowiskiem ładnym. Grano ostro, lecz na ogół fair, walczone o piłkę ambitnie, w granicach przepisów, każdy z dwudziestu dwóch zawodników zdawał sobie sprawę z wielkości stawki, każdy pragnął zwycięstwa, lecz żaden z nich nie chciał zwycięstwa za wszelką cenę.

Sukces Kolejarza jest w pełni zasłużony. Tym razem kolejarze zagrali skutecznie, lepiej taktycznie, ich posunięcia były bardziej opanowane, widzieliśmy cel niemal w każdym skierowaniu piłki. CWKS, który jeśli chodzi o grę w polu był zespołem równorzędnym (Kolejarz zdobył 4 rzuty różne, CWKS też cztery, Kolejarz oddał na bramkę Stefaniusza 24 strzały, CWKS — 26), to jednak przegrał głównie skutkiem nieudolności strzałowej swego napadu. Bo chociaż CWKS oddał więcej strzałów, to jednak, powiedzmy szczerze, były one podłej marki, przypominały albo podania, albo... oswobodzające wykopy obrońców.

Następne zawody o Puchar (ćwierćfinały) odbędą się dopiero 21 sierpnia. W ćwierćfinałach spotkają się:

Stal Lipiny — Kolejarz W-wa
Włókniarz Łódź — Unia Chorzów
Gwardia Kr. — Włókniarz Kr.
Budowlani Chorz. — Gward. Szcz.

Spotkania te, już teraz wywołują zainteresowanie wszystkich miłośników piłkarstwa.

5 rekordów świata łyżwiarek radzieckich zatwierdzono w Kopenhadze

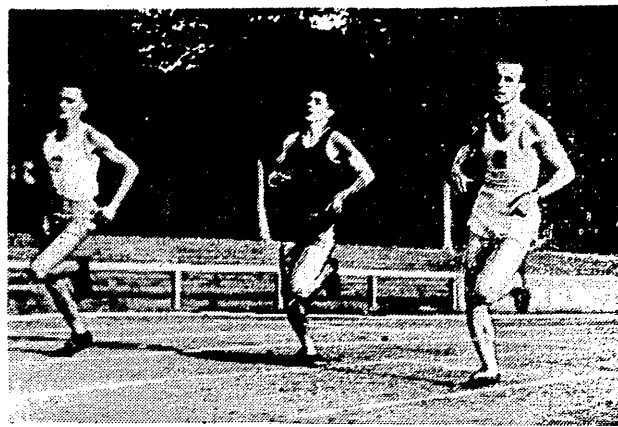
27 bm. powróciła do Moskwy radziecka delegacja sportowa, która brała udział w obradach Międzynarodowego Związku Łyżwiarskiego w Kopenhadze.

Kongres w Kopenhadze zatwierdził 5 rekordów świata, ustanowionych przez łyżwiarki radzieckie w roku ub. Zatwierdzono dwa rekordy Kondakowej (Leningrad) w biegu na 1000 m — 1:36,8 min. i w wieloboju łyżwiarskim — 210,413 pkt., Karelina (Szwedzka) w biegu na 5000 m — 9:10,7 min., Isakowa (Moskwa) w biegu na 1500 m — 2:29,5 min. i Akiłowa (Leningrad) w biegu na 3000 m — 5:22,2 min.

Wyniki te potwierdzają przodującą rolę łyżwiarek radzieckich na świecie, które pobili pięć z sześciu oficjalnie rejestrowanych rekordów świata.

Do władz Międzynarodowego Związku Łyżwiarskiego wybrany został przedstawiciel ZSRR, znany łyżwiarz, zasłużony mistrz sportu — Ankinow.

Na wrocławskiej bieżni



Lipski (na prawo) po 100 m pierwszy wychodzi na prostą, w biegu 400 m, w którym osiągnął 49,9.



Maciejakówna (na prawo) pierwsza przechodzi ostatni płotek. Dopiero tuż przed metą rekordzistkę Polski juniorek wyprzedziła Leszczyńska.



Kielas prowadzi bieg 3000 m przed Grajem (późniejszym zwycięzcą), Nowakiem, Steynem i rewelacją biegu na 1500 m Krawczyński.

Zdjęcia S. Arczyński

Od 10 do 30 czerwca miały się odbyć zebrania kół poświęcone IV Plenum GKKF

NA KONFERENCJI prasowej w pierwszej połowie czerwca dowiedzieliśmy się od przedstawicieli CRZZ, że w bież. miesiącu odbędą się na terenie całego kraju plenarne zebrania kół sportowych, poświęcone omówieniu tez i wytycznych IV Plenum GKKF.

Rady Główna i Okręgowe zrzeszeń otrzymały materiały z IV Plenum. Zwolano zebrania i odprawy prze-

wodniczących kół sportowych i... na tym się skończyło.

Kola sportowe przy zakładach pracy miały podać termin zebrania do Rad Okręgowych, ale nie zrobiły tego. Większość z nich do dzisiaj nie pomyślała w ogóle o wyznaczeniu takich terminów.

Jak sytuacja przedstawia się obecnie w Warszawie? Jest już koniec miesiąca, a kola sportowe nie

zatrzaszczyły się o zmianę swojego stylu pracy. Co gorsza, nie troszczą się o to Rady Okręgowe zrzeszeń. Większość z nich nie przejawia żadnej troski, aby wytyczne IV Plenum GKKF dotarły w teren.

Rada Okręgowa ZS Ogniu do dzisiaj nie ma terminu zebrania kół sportowych, na których byłoby omawiane materiały IV Plenum. Rada Okręgowa ZS Spójnia dopiero od początku przyszłego miesiąca przyrzeka energiczniej wziąć się do pracy na tym polu.

Co z tego, że miesiąc upływa; my jeszcze zdajemy — twierdzą działacze ZS Ogniu. Nie wątpimy, że jeżeli tylko będą chcieli, to zdążą, nie do 1 lipca, to do 1 sierpnia, ale jak to będzie przeprowadza i jakie korzyści przyniesie kołom sportowym?

Jak przedstawia się sytuacja w innych zrzeszeniach? Rada Okręgowa ZS Stal poszczycić się może przeprowadzeniem tylko jednego zebrania na kole sportowym przy ZWUT, a na 43 kola tego zrzeszenia w stolicy, tylko 7 zgłosiło dotychczas terminy.

Nie lepiej przedstawia się sprawa przeniesienia uchwały IV Plenum GKKF w ZS Budowlani. Do tej pory konkretnie nic nie zrobiono w tym kierunku. Jak poinformowano nas w Radzie Okręgowej ZS Budowlani dopiero w przyszłym tygodniu odbędzie się odprawa przewodniczących kół sportowych, a zebrania na kolach poświęcone omawianiu IV Plenum będą miały miejsce po... 10 lipca.

Problem ten dotyczy całego kraju. Jak donosi specjalny wysłannik „Głosu Pracy”, podobna sytuacja istnieje również w okręgu szczecińskim. Najwyższy już czas wziąć się energicznie do roboty. IV Plenum GKKF zorganizowane w celu podniesienia na wyższy poziom pracy kół sportowych, a więc wytyczne jego nie mogą iść w zapomnienie!

Z Wielizni

(rz)

2 rekordy Polski pobili pływacy w Giżycku

GIŻYCKO, 28.6 (tel. wł.) — Pływacy kadry narodowej, przebywający na obozie kondycyjnym rozegrali w dniu dzisiejszym zawody eliminacyjne, w wyniku których ustanowiono dwa rekordy Polski.

Dzikówna osiągnęła na 800 m dow. 12,41,2 bijąc o przeszło 3 min. dawny rekord należący do Kratochwilówny z 1935 r. Drugo w tej konkurencji młodziutka zawodniczka stołecznego Kolejarza Werakso również przeplętnęła ten dystans w czasie lepszym od wyniku Kratochwilówny, uzyskując 13,32,2. Drugi rekord był dziełem Gremłowskiego, który 800 m dow. przeplętnął w 10,42,2 poprawiając stary rekord o 9,4 sek. Rekordy osiągnięto w niesprzyjających warunkach w wodzie o temp. 17 stop. C.

Na obozie najlepiej spisali się najmłodsi zawodnicy i zawodniczki, którzy niejednokrotnie zwyciężali swych starszych rutynowanych kolegów w zdecydowany sposób.

Kamińska (Ogn. Łódź) zwyciężyła na 200 m grzbiet. — 3:18,8 Żurkówna (Spójnia Pozn.) 3:19. Jaśkiewicz (Stal Wr.) po raz pierwszy zwyciężył rekordzistę i mistrza Polski Bonieckiego (Ogn. Łódź) na 200 m grzbiet. — czas zwycięzcy 2:47,0, pokonanego — 2:47,8. Również nieoczekiwany porażki doznał mistrz Polski na 100 m dow. Cieżki (Gw. Kraków), który został po-

konany przez 17-letniego wrocławianina Tolkaczewskiego. Pływak wrocławski osiągnął na tym dystansie drugi z kolei wynik w Polsce 1:02,1, a 50 m na treningu przeplętnął poniżej rek. Polski 26,9 sek.

WYNIKI

Kobiety: 100 m dow. 1. Sobczak (Ogn. Łódź) 1:20,8, 2. Psitkońska (Ogn. Kr.) 1:23,9.
400 m dow. 1. Dziakówna (Ogn. Bytom) 6:06,8, 2. Kowalska (Ogn. W-wa) 6:16,0, 3. Werakso (Kol. W-wa) 6:30,1.
800 m dow. 1. Dziakówna (Ogn. Bytom) 12:41,2, 2. Werakso (Kol. W-wa) 13:32,2.
200 m grzbiet 1. Kamińska (Ogn. Łódź) 3:18,8, 2. Żurkówna (Spójnia Pozn.) 3:19,0.
400 m grzbiet 1. Kamińska (Ogn. Łódź) 6:54,0, 2. Żurkówna (Spójnia Pozn.) 7:05,3.
100 m łabka 1. Mrozówna (Kol. Bydg.) 1:32,0, 2. Kubiakówna (Ogn. Kr.) 1:35,6.
200 m łabka 1. Dobranowska (Ogn. Kr.) 3:12,6, 2. Mrozówna (Kol. Bydg.) 3:13,0.
Mężczyźni: 100 m dow. 1. Tolkaczewski (Stal Wr.) 1:02,1, 2. Cieżki (Gw. Kr.) 1:02,9.
50 m dow. 1. Tolkaczewski (Stal Wr.) 27,4 (zaledwie o 0,2 sek. gorzej od rekordu Polski), 2. Cieżki (Gw. Kr.) 27,7, 3. 800 m dow. 1. Gremłowski (Ogn. Bytom) 10:42,2, 2. Stelmazyk (Gw. Szcz.) 11:12,6.
200 m grzbiet 1. Jaśkiewicz (Stal Wr.) 2:47,0, 2. Boniecki (Ogn. Łódź) 2:47,8.
400 m grzbiet 1. Jaśkiewicz (Stal Wr.) 6:27,9, 2. Wesołowski (Gw. Kr.) 6:28,7.
100 m mot. 1. Szolyszek (CWKS) 1:16,2, 2. Kolar (Stal Zabrze) 1:16,3, 3. Petrusiewicz (Stal Wr.) 1:17,5.
400 m łabka 1. Goetz (Spójnia Pozn.) 6:06,5, (o 4,2 sek. gorzej od rekordu Polski), 2. Kuklok (Stal Gliwice) 6:07,0.



Cała trójka obronna CWKS w akcji. Serafin (z lewej), Orłowski (leży) i Sobkowiak (z prawej) zamknęli drogę do bramki Stefaniusza napastnikowi Górnik Radlin. Zmiana — Górnik Radlin 2:1. Foto K.Seko-WAF

Głos w dyskusji

Szybkość i dobre przygotowanie fizyczne to podstawy szkolenia piłkarzy

KORZYSTAJĄC z wezwania „Przeglądu Sportowego” i ja pragnę zabierać głos na temat szkolenia piłkarzy. Zaczęć od przedstawienia jakiegoś materiału zawodniczy dostaje trener piłkarski do szkolenia.

Piłka nożna od wielu lat — według moich spostrzeżeń — przyjmuje młodzież pełną zapad, jednak o stosunkowo słabej sprawności fizycznej, gdyż chłopcy o dobrych zadatkach na wyschnięcie (szybkość, skoczność) garstka są do lekkoatletyki i innych sportów indywidualnych.

W wieku do 15 lat wybitny wpływ na wychowanie fizyczne młodzieży ma szkoła. Jednak wychowawcy fizyczni w szkołach podstawowych i średnich traktują sport tylko od strony atrakcyjnej. Zbyt mało jest ruchu i przygotowania gimnastycznego. Często się zdarza, że chłopcy zaczynający w klubie zaprawę zimową jest zupełnie „sztywniakami”.

OPERAJĄ SIĘ NA SPO I B8PO

SPO i B8PO, systematyczne przygotowanie do prób, powtarzanie zdobywania norm, powinno zapewnić sprawność fizyczną. W rezultacie do piłkarstwa przyjdą chłopcy, których już łatwiej będzie można szkolić na wyschnięcie.

Dopuszczając w roku bieżącym SKS-ów do rozgrywek o mistrzostwo powiatów, chociaż w zasadzie służące, hamującą jednak wypłynęło na szkolenie. Oto przykład: Junior szkolony przez klub przez kilka lat (mam takich kilku), szkolony kompletnie, a więc z zaprawą zimową, obowiązkami szkolnymi, musi grać w reprezentacji szkoły w rozgrywkach powiatowych, mimo że ma poziom klasy wojewódzkiej. Szkolenie jego w klubie przerywa się na kilka miesięcy, gdyż mecze o mistrzostwo powiatu odbywają się w tygodniu. Po takich rozgrywkach junior nabiera często złych nawyków, które bardzo trudno wyrugować.

JAK GRAJĄ NAJLEPI

Porównując stan naszego piłkarstwa do takich polegających jak ZSRK czy Węgrzy, widzimy, że piłka nożna w ich wyda-

niu to dobre przygotowanie fizyczne. Piłkarze oraz jego wysoka technika i taktyka. Pierwsze lata powojenne przyniosły przedstawienie zespołów na grę systemem trzech obrońców (WM).

Technika piłkarska z okresu starego systemu stała się zbyt wolna. Tu leży pewien błąd, na który trener Szedler zwrócił słuszną uwagę. System półgórnych zagrań i krzyżowych przerzutek wymaga dokładniejszego operowania piłką. Piłkarze nasi zbyt powoli przyswajają sobie technikę przyjmowania czy oddawania piłki z powietrza. Przypomnę, że trener Szedler będąc na kursie trenerów FPN powiedział:

„gdy nie ma szybkości, nie będzie techniki, przy słabej technice nie ma mowy o taktyce, a gdy brak jednego z tych elementów, nie ma mowy o grze w piłkę nożną”.

SIARO Z SZYBKOCIĄ

Tymczasem członkowie kadry narodowej na latam obodzie nad morzem, przy zdobywaniu norm na SPO w Pucku, nie schodzili poniżej 13 sek., na 100 m, a tylko trzech czy czterech skoczyło ponad 5 m w dół. Odnosiło techniczne szkolenie naszych piłkarzy, pragnę podkreślić, że na ostatnim odpisie trenerów I i II ligi (18 maja br.) omawiano ten temat obszernie.

Jeśli chodzi o moją osobę, to pragnę podkreślić, że piłkarze ZKS Budowlani Gdynia w odpowiedzi na krytykę mojej osoby w „Przeglądzie Sportowym” zobowiązali się do zwiększenia swej pilności w treningach. Muszę jednocześnie stwierdzić, że 16 lat mojej nieprzerwanej pracy w dobrych zespołach gdańskich i krakowskich, mówię, iż nie wybrałem ani osobą jako przykład „trenera nie umiającego grać”.

Cieszę się, że „Przegląd Sportowy” zamieści nasze uwagi w formie publicznych wypowiedzi, będąc w ten sposób piśmiennym, użytecznym dla naszego sportu o wybitnych cechach sportu wychowawczego młodzieży w duchu kolektywnej współpracy.

Czesław Bartoń, Gdańsk

Klasyfikacyjny turniej tenisistów

Licis pokonał Tłoczyńskiego i przegrał z Kowalczewskim

SOPOT 28.VI. (Tel. wł.). Po trzecim dniu turnieju klasyfikacyjnego rozgrywkowy został doprowadzony do ćwierćfinałów. Zwycięzcy ostatniego dnia zostali już wyłonieni. Po przybyciu w czwartek rano do Sopotu, Radzią grał stali się bardziej interesującą, a korty Ogniw, początkowo mało obciążone, zaczęły się wypełniać publicznością.

W grupie drugiej, Olejnik lekko pokonał swych przeciwników. W grupie trzeciej Chytrowski po dość ciężkiej walce wyeliminował Jelonka 6:8, 6:2, 6:2.

W grupie czwartej zwyciężył Buchalik. W piątej o pierwszym miejscu zdecydowanie spotkanie w pięćset rano pomiędzy Radziem i Kowalczewskim grającym w turnieju Tomaszewskim z Poznania.

Po nieoczekiwanym łatwym zwycięstwie Licis nad Kowalczewskim 7:5, 6:1 wydawało się, że młody ślązak jest pewnym faworytem w swojej grupie. Licis od pierwszej chwili nadszedł szybko tempo i często szedł do siatki. Przy stanie 5:1 dla Licisa, Tłoczyński uderzył się w głowę, parę przeczynnych piłek, zdobywa przewagę i wyrównuje na 5:5. Od tego momentu Licis znowu przeważa, zdobywa decydujące 2 gemy w pierwszym secie, a w drugim jest całkowicie panem sytuacji. Ślązak pokonał na Kowalczewskim z Katowic ulegając mu lekko w dwóch

setach 1:6, 5:7. Kowalczewski szedł do siatki i był szybszy od swego rywala. Wprawdzie Licis w drugim secie prowadził 5:3 jednak przeciwnik jego przyspieszył tempo i wygrał kolejno cztery gemy uzyskując zwycięstwo.

O zwycięstwie w tej grupie zdecydowanie piłkarskie spotkanie pomiędzy Tłoczyńskim a Kowalczewskim. Tłoczyński uderzył do siatki, Kowalczewski zdobył zwycięstwo. W grupie szóstej pierwsze miejsce zajęli Nierosty wygrywając po dość ciężkiej walce w trzech setach z Romanikiem 7:9, 6:1, 6:3. W eliminacjach Romanik zwyciężył m. in. Borowczaka 4:6, 8:6, 6:0.

W grupie ósmej pierwsze miejsce zajęł Kwiatkiewicz wygrywając z Bratkim 6:2, 7:5.

W czwartek po południu rozpoczęło pierwsze gry podwójne. Para Fraszweski, Kanikowski wygrała z Sawaszkiewiczem, Majewskim 6:1, 6:0. A Bratek, Ślusarz wygrał z parą Romanik, Jelonka 6:2, 4:6, 6:3.

Z gracz, którzy przedfawowali w pierwszych dniach turnieju klasyfikacyjnego do brąz formę wykazali Kowalczewski, Jelonka i Kwiatkiewicz.

Półfinały odbędą się w piątek a finały w niedzielę (skol.)

Junacy Gdańska najlepsi w mistrzostwach strzeleckich SP

SZCZECIN. W Szczecinie zakończone zostały IV Ogólnopolskie Zawody Strzeleckie o mistrzostwo P. O. „Służba Polsce”. Uroczyste zakończenie zawodów odbyło się na Placu Dzierżyńskiego z udziałem przedstawicieli Komendy Głównej SP, władz, społeczeństwa oraz licznie zebranej publiczności. Po okolicznościowych przemówieniach odbyło się wręczenie nagród zespołowych i indywidualnych zwycięzcom 5-dniowych mistrzostw.

Dwie główne nagrody, ufundowane przez Premiera Cyraniewicza oraz Marszałka Rokossovskiego dla najlepszych zespołów kadr juniorskich, zdobyli reprezentanci województwa gdańskiego.

Ostateczne wyniki zawodów: Strzelanie dokładne z karabinka sportowego na 50 m, 1. Podczyński (Zielona Góra) — 279 pkt., 2. Gelusko (Rzeszów) — 279 pkt.

Zespołowo — Rzeszów 1.323 pkt. Strzelanie dokładne z karabinka na 100 m, 1. Sadurski (Zielona Góra) — 278 p., 2. Ganeja (Rzeszów) — 277 pkt.

Zespołowo Gdańsk — 1.317 pkt. Strzelanie bojowe z karabinka na 100 m, 1. Paukszt (Olsztyn) — 99 pkt., 2. Kudryś — 98 pkt.

REKORD JUNIORÓW

WARSZAWA. Lekkoatletyczne mistrzostwa juniorów Warszawy zakończyły się zwycięstwem Ogniw w konkurencji męskiej i Kolejarza w kobiecej.

Na wyróżnienie zasługują rezultaty w biegu 1:10 m p.t.: 1) Radiuk, Ogn. — 16,8 (nowy rekord juniorów); 2) Lamowski, Ogn. i Mankiewicz, Ogn. — po 16,9, mieli też czasy lepsze od poprzedniego rekordu, oraz wnik Kubiczkiego, Ogn. w kuli — 14,60, Nowoka, Ogn. — 64,2 w dół i Jeżnaka, Ogn. 300 m — 38,8. Wśród dziewcząt najlepszy wynik osiągnęła Milewska, Sp. na 100 m — 13,7. Pozostałe rezultaty słabsze.

Zwycięstwo skutecznego i szybkiego ataku Kolejarz eliminuje CWKS z Pucharu Polski

Kolejarz W-wa — CWKS 3:0 (1:0). Bramki padły w kolejności: 13 min. Popiołek, 51 Łącz i 59 min. Strojny. Sędziował b. dobrze — Cober (Katowice), na linii Aleksandrowicz i Haselbusch (oba W-wa). Widzów ok. 18 000.

Kolejarz: Boruc, Wołosz, Jaźnicki, Łabęda, Brzozowski, Szczawiński, Kobylański, Popiołek (Zelenay), Strojny, Łącz, Wesołowski. Trener Szczepaniak.

CWKS: Stefaniszyn, Sobkowiak, Serafin, Szczepaniak, Orłowski, Oprych, Sasiadek, Górski (Poświat), Breiter, Soporek, Olejnik. Trener Kuchar.

Dwieście dziesięć minut walczyli łącznie piłkarze Kolejarza i CWKS w dwu spotkaniach o Puchar Polski w 1/8 finałów. Pierwsze spotkanie po 30 minutowej dogrywce nie dało rezultatu (2:2). W drugim zdecydowane i w pełni zasłużone zwycięstwo odniósł Kolejarz, który wy-

padł jeszcze lepiej, niż w niedzielnym spotkaniu z Włóknierzem Kraków.

PROSTO DO CELU

Zwycięstwo swe, zawiązującą kolejarze przede wszystkim lepszej taktyce, którą scharakteryzować można jako zdecydowaną grę wprost na bramkę przeciwnika. Podania kolejarzy szły przeważnie prostą drogą na bramkę Stefaniszyna, rzadziej w dzielnicy crossy, które zresztą są dobre tylko na połowie przeciwnika, a nie, jak to stosuje pomoc CWKS, nawet na własnej stronie.

Atak szybki, zaskakujący czasem, z jasno wytyczonym kierunkiem — to w kilku słowach taktyka Kolejarza. Atak rozwodził się częstymi podaniami w szer, zaczynał się już na własnym przedpolu, brak celnym i silnym strzałów — to powody porażki wołoskich, którzy w polu by-

najmniej nie ustępowali swym stałym rywalom.

O 22 zawodnikach, którzy walczyli o prawo startu w ćwierćfinałach Pucharu Polski, pisaliśmy już niejednokrotnie. Każdy z nich miał swe wady i zalety, młodym dni górne i chmurne. Tym razem trzeba było przynajmniej, że wszyscy wywiązali się co najmniej na dobrze z powierzonych im zadań.

POPIOLEK NAJLEPSZY

Najlepszym na boisku był Popiołek. Motor poczynił ofensywnych Kolejarza, pracowity, ofiarny, opanowany. Niewiele tylko ustępował mu Stefaniszyn, który wspaniałymi wybiegami i nakrywkami ratował w ostatnich sekundach beznadziejne zdawałoby się sytuacje.

Boruc nie miał tym razem pola do popisu. Grał pewnie i spokojnie, ale obrona strzałów CWKS nie sprawiała mu żadnych kłopotów, gdyż

można by je nawet określić mianem nie zawsze celnym podaniem.

Z czwórki obrońców tym razem na pierwszą notę zasłużył Wołosz. Trzech pozostałych sklasyfikować można na jednakowym poziomie, z tym, że każdy z nich popełnił w czasie meczu po kilka błędów, takich jak np. nie pilnowanie pozycji, bawienie się z piłką pod bramką itp.

Linie pomocy obu drużyn były w zasadzie równorzędne. Indywidualnie najlepszy Oprych. Brzozowski skutecznie stopował Breitera, niż Orłowski — Strojny, co należy uważać za duży sukces młodego kierownika napadu Kolejarza. Łabęda i Szczawiński utrudniali z powodzeniem wszelkie posunięcia Soporka i Górskiego, przy czym Szczawiński lepiej niż kolega klubowy pchał własny atak do przodu. I temu jednak można zarzucić niepotrzebne — niekiedy górne podania, które przecięły siłą rzeczy zwalnając nieco tempo gry. Szczepaniak na zwykłym poziomie, ostatnio nie wykazuje wielkich postępów, na zdobycie których ma wszelkie dane.

„PIATE KOŁO U PAROWOZU” — WESOŁOWSKI

Atak Kolejarza był zdecydowanie lepszy. Chociaż Wesołowski grał zbyt egoistycznie, a przy tym zdumiewał niecelnością strzałów, to pozostała czołówka nadrobiła jego braki lepszą niż zwykle grą. Strojny kierował mądrze poczynianiami podbramkowymi, umiejętnie przedłużając ofensywne akcje Popiołka. Łącz (zapomina, że jako łącznik musi się nieco więcej cofać) był tym razem skutecznym, a pod bramką Stefaniszyna zagrywał z dużą inicjatywą. Kobylański, któremu nie wychodziły strzały, starał się grać zespołowo, tym razem częściowo miał Serafinę, niż w poprzednich spotkaniach.

O ataku CWKS już wspominaliśmy. Grał nieskutecznie, a jedynym zawodnikiem, który usiłował strzelać — Soporek, robił to bardzo nieprecyzyjnie. Sasiadek musi poprawić bicie rzutów różnymi, które z reguły idą za daleko w pole, Breiter zapomina o strzałach, Olejnik i Górski pracowicie w polu, też zawodzili pod bramką. Poświat, który zastąpił Górskiego popisał się ładnym rzutem wolnym.

TAK PADŁY BRAMKI

Historia trzech bramek jest następująca: w 13 min. Wesołowski ładnie wypuścił Łacza, ten miękko scentrował z lewego skrzydła, piłkę wziął na głowę Strojny i wyłożył ją Popiołkowi, który z paru metrów strzelił nie do obrony. W 51 min. Strojny zapuścił się na prawą stronę, scentrował i Łącz dobił z bliska piłkę. W 59 min. Wołosz dalekim wykopem posłał piłkę do Łacza, ten podał ją Strojnowi, który pięknym wolejem ustalił wynik.

(g)

Gwardia zdobyła puchar „Dni Krakowa”

KRAKÓW, 28.6 (tel. wł.). — W ramach Dni Krakowa rozegrano turniej piłkarski z udziałem ligowych drużyn Gwardii, Ognia i Włóknia. Pierwsze miejsce w turnieju zajął Gwardia, która pokonała Ognio 3:0 (bramki: Kotaba — 2 i Gracz) oraz zremisowała 0:0 z Włóknierzem. Włóknarz zajął drugie miejsce, zwyciężając Ognio 1:0 (bramkę zdobył Parpan II), a Ognio trzecie miejsce.

Drużyny wystąpiły w swoich najlepszych składach. Ognio wypróbowano przez krótkie okresy w ciągu dwóch półgodzinnych meczów 18 zawodników, m. in. bramkarza Papora, środkowego napastnika Radwana i lewoskrzydłowego Świecha. Nowocześnie wnieśli do gry duży zapas, wyrównując tym samym braki techniczne i taktyczne.

Najlepszymi zawodnikami w turnieju byli: Flanek, Szczurek, Gracz i Mordarski z Gwardii, Rybicki, Bielnik, Nowak i Botek z Włóknierza, Glimas, Kaszuba, Bobula i Hymozek z Ognia.

Motocykliści wyjechali do Budapesztu

W nocy z czwartku na piątek opuścili Warszawę piętnaście naszych motocyklistów udających się do Budapesztu na wyścigi o Wielką Nagrodę stolicy Węgier. Zawody odbędą się w niedzielę. Skład naszego zespołu jest następujący: St. Brun, Janowski, Bębenek, Korprowski i Markowski.

Najbliższa niedziela może umocnić pozycję CWKS

Piłkarze I ligi oczekiwali letniego odpoczynku w lipcu jednak wskutek startu naszej reprezentacji w igrzyskach akademickich w Berlinie kalendarz musiał ulec zmianie. Ligowcom odpady terminy w sierpniu i sekcja piłki nożnej GKKF wyznaczyła nowe terminy na dni 8 i 15 lipca.

Ostatecznie, program najbliższych spotkań mistrzowskich przedstawia się następująco:

30.VI. Włóknierz Kraków — Ognio Bytom, sędzia Naporski.

1.VII. Ognio Kraków — Kolejarz Poznań, sędzia Orliński, CWKS — Włóknierz Łódź, sędzia Walter, Budowlani Chorzów — Gwardia Krak., sędzia Winiarski, Górnik Radlin — Unia Chorzów, sędzia Mohyla, Gwardia Szczecin — Kolejarz W-wa, sędzia Przybyś.

8.VII. Gwardia Kraków — Kolejarz Poznań, Włóknierz Krak. — Budowlani Chorzów, Kolejarz W-wa — Ognio Krak., Unia Chorzów — Włóknierz Łódź, Górnik Radlin — Ognio Bytom, Gwardia Szczecin — CWKS.

15.VII. Ognio Krak. — Ognio Bytom, CWKS — Gwardia Kraków, Budowlani Chorzów — Górnik Radlin, Kolejarz Poznań — Unia Chorzów, Włóknierz Łódź — Kolejarz W-wa.

Najbliższa niedziela jest najciekawsza z punktu widzenia walki o pierwsze miejsce. Układ par jest tego rodzaju, że CWKS ma wszelkie szanse ponownego nadrobienia dystansu punktowego i odgrodzenia się od reszty rywali różnicą trzech, a w najgorszym wypadku dwu punktów. Taki właśnie wygląd przybrało tabelę, jeśli wojewski wygra swój niedzielny mecz z Włóknierzem Łódź, a jednocześnie Gwardia Kraków straci punkty w Chorzowie z Budowlanami zaś Ognio Kraków zremisuje z Kolejarzem Poznań.

„Trzeba przyznać, że ewentualność takiego rozwoju wypadków jest zupełnie realna. Włóknierz Łódź jest wprawdzie zespołem wyrównanym, twardym i zdolnym do spłatania każdemu nieprzyjemnie niespodzianki, ale CWKS mimo potężniejszej siły w meczu z Unią na Śląsku i przegranej z Kolejarzem w meczu pucharowym wykazuje dobrą formę, a jego formacja defensywna nieczęsto dopuszcza przeciwnika do skutecznego strzału. Zresztą porażka Włóknia z Budowlanami Chorzów nie zapowiada lodowatego sukcesu.

Tak więc nawet słabiej grający naped wołoskich powinni na własnym terenie zdobyć jedną choćby, decydującą o zwycięstwie bramkę.

Gwardia krakowska stoi przed trudnym zadaniem. Budowlani z Chorzowa odnieśli ostatnio kilka cennych zwycięstw, dysponując szybkim atakiem, a ich linia pomocy jest wystarczająco silna, by zastopować Gracza nie wspartego o dobrą formę Kohuta i Jaskowskiego. Wydaje się, że Budowlani nie zmanują tym razem okazji do zdobycia punktów i poprawienia lokaty.

Ciekawie zapowiada się mecz krakowski między Ogniem i Kolejarzem Poznań. Oba te zespoły nie spisywały się ostatnio, oba srodze zawiody swych zwolenników. W meczu dwu wyzujących słabiej niż zwycięzcy formę drużyn trudno jest przewidzieć wynik, ale że oba linie ofensywne nie grzeszą brakomistrzenością, więc też wynik obracać się będzie prawdopodobnie w granicach 0:0 lub 1:1.

Licznych kibiców interesuje niewątpliwie spotkanie krakowskie między najlepszym Włóknierzem i Ogniem z Bytomią. Dwa sensacyjne zwycięstwa bytomian wy-

Dośkonali wynik szybownicy

Pilot Aeroklubu Śląskiego Makula na szybowcu „Mucha” dokonał przelotu długości 470 km z Katowic do Szczecina. Lot trwał 7,5 godz. Makula osiągnął średnią szybkość około 61 km na godz.

Nowy rekord Popowa

Człowiek długodystansowiec radziecki Popow ułoił rekord ZSRK w biegu na 3.000 m, pobijając wynik 8:19,2 min. Poprzedni rekord należał do Kazanka i był o 1,8 sek. gorszy.

wolali wiele dyskusji i nadejści w licznych kolach zwolenników tego zespołu.

Tym razem egzamin złożył Włóknierz w Warszawie, ale na własnym boisku są niewątpliwie bardziej groźni, o czym zresztą przed kilku tygodniami przekonał się ten sam Kolejarz. Przysłał więc młodym wprawdzie „do trzech razy sztuka”, my jednak nie porokujemy Ogniu trzeciego, kolejnego zwycięstwa.

Kolejarz warszawski jedzie do Szczecina jako zdecydowany faworyt. Mimo sensacyjnego remisu, jaki uzyskała Gwardia Szczecin w Krakowie, nie przypuszczamy, by potrefiona ona zagroziła drużynie stołecznej która przecież wygrała w czwartek 3:0 z CWKS. Między tymi zespołami jest niewątpliwie różnica klasy i tylko jakiś dziwny przypadek mógłby spowodować zdobycie choćby 1 punktu przez Gwardię.

Ostatni mecz niedzielny to spotkanie

6 drużyn bez karnych pkt. w naszym konkursie

Ostatnie posiedzenia Komisji Gier Sekcji Piłki Nożnej GKKF przyniosły znowu szereg kar świadczących, że niektórzy nasi piłkarze w dalszym ciągu nie mogą wyżyć się swych brutalnych przyzwyczajeń.

Wystąpienia Artymowicza z Budowlanych Opole i Muszyńskiego z kieleckiej Gwardii, którzy kopnęli swych przeciwników bez piłki, a więc rozmyślnie, świadczą o tym, że za mało jest jeszcze praca wychowawcza w klubach. Świadczy, że nie wpała się w zawodników przekonania, że walka na boisku nie powinna być prowadzona pod kątem zwycięstwa za wszelką cenę. Ze poza umiejętnością piłkarskimi należy także wykształcić się nienaganną postawą, aby zasłużyć na miano sportowca Polski Ludowej.

Komisja Gier karze surowo przewinienia, ale to srodek niewystarczający. Kluby muszą otoczyć swych zawodników bacniejszą opieką, muszą zwalczać szowinizm, jakże często właśnie w klubie podsycać.

Z ostatnich dwóch posiedzeń Komisji Gier wynotowaliśmy następujące kary: GWARDIA Białystok — Choroszech, Szymański i Wójcik ostrzeżenie, KOLEJARZ Gdańsk — Kawczyński i Gładysz ostrzeżenie, Rośniski i Musiał surowa nagana, Bank 2 mies. dysk. z zawieszeniem, STAL Dąbrowa Górnicza — Loch ostrzeżenie, GÓRNIK Radlin — Franke ostrzeżenie, GWARDIA Kraków — Wapiński ostrzeżenie, BUDOWLANI Opole — Artymowicz 6 mies. dysk. GWARDIA Słupsk Gadał i Kozłowski ostrzeżenie, GÓRNIK Zabrze — Winderlich ostrzeżenie, GWARDIA Kielce — Muszyński 3 mies. dysk. Cichocki ostrze-

Górnika Radlin z Unią Chorzów. I ten mecz jest ciekawy. Młot o niepokonalności górników na własnym boisku rozwiązał CWKS, drużyna lepsza technicznie. Jeśli chodzi o technikę, to uważamy, że Unia jest równie lepszym zespołem niż Górnik. Jeśli więc chorowanie nie wykaże niespodziewanego spadku formy, to oni właśnie będą naszymi faworytami.

TABELA LIGOWA			
1. CWKS (1)	12	17	22:16
2. Gwardia, K. (2)	12	16	18:8
3. Ognio, K. (3)	12	15	18:15
4. Kolej, P. (4)	12	15	18:18
5. Bud., Ch. (7)	12	14	22:13
6. Kolej, W. (5)	12	14	22:14
7. Górnik, R. (6)	12	14	22:16
8. Włókn., Ł. (8)	12	10	15:16
9. Unia, Ch. (9)	12	9	15:21
10. Ogn., Byt. (10)	12	9	15:16
11. Włókn., Kr. (11)	12	8	16:21
12. Gwardia, S. (12)	12	3	21:8

Włóknierz Łódź-Budowlani Chorzów 0:1 po nudnej, słabej grze

ŁÓDŹ, 28.6 (tel. wł.). — Włóknierz Łódź — Budowlani Chorzów 0:1 (0:0). Bramkę zdobył Spodzieja. Widzów 18.000. Sędziował Frąckowski z Bydgoszy bardzo dobrze.

Włóknierz: Szczurzyński, Włodarczyk, Baran, Bomba, Urban, Wapiński, Hogendorf, Drygacz, Szymborski, Kusowski, Mizgier. Trener Drabiński. Budowlani: Janik, Kulik, Janduda, Grzywacz, Wietorek, Gajdzik, Granc, Pizdula, Barański, Spodzieja, Pilarek. Trener Piątek.

Włóknierze, nie zważając na to, iż znajdują się w zagrożonej strefie, postanowili wypróbować młodych piłkarzy, własnego chowu. Trudno jest ocenić ich wartość i trudno jest ocenić wartość obu drużyn, gdyż gra była

tak nudna i nieciekawa, że publiczność na 10 min. przed końcem opuszczała boisko. Tym razem zawiodły obie drużyny. Mecz dla Budowlanych wygrała ich twarda, nie do przebycia dla Włóknierzy defensywa, w której Wietorek wybijał się na pierwszy plan.

Gra była wyrównana. Oba bramkarze w sumie wypalili zaledwie kilka-kilkaś ładnych strzałów. Cóż można dodać jeszcze o tym meczu? Chyba tylko to, że przypominał on mierne B-klasowe spotkanie.

Jedynie trójka sędziowska z Wrocławia stała na wysokości zadania, tocząc tym razem najliczniejsze okłaski zbiorali sędziowie za trafne wyłapanie wykroczeń.

Jak kontrolowano sport w Radomsku

Uchwała GKKF nauką dla całego aktywu

Uchwałą w sprawie sytuacji w zrzeszeniach Unii i Stal w Radomsku GKKF surowo ukarał kilku zawodników Unii oraz kilku jej działaczy. Kary nie omiły również tych działaczy, którzy sprawując bezpośrednią opiekę nad ZKS Unia i ZKS Stal Radomsko wykazywali brak czujności, prowadząc niewłaściwą kontrolę rozwoju kultury fizycznej na terenie Radomska.

Przypatrzmy się bliżej wypadkom radomskim, a właściwie roli, jaką odegrali w niesławnych zaciągach niektórzy działacze tych instancji sportowych, które powinny czuwać nad rozwojem k.f. i kontrolować go na terenie Radomska. Oni właśnie, a częściowo i działacze z aktywu sportu związkowego oraz z WKKF w Łodzi, nie dostrzegali narastających sygnałów zbliżających się zaciągów.

1 Byli nieodporni na zarzek sportu burżuazyjnego cechujący się zaniedbaniem umosowienia kultury fizycznej, ograniczeniem zainteresowań do szczupłej garstki wyzwoźców.

2 Ograniczyli swą działalność do biurokratycznego przekazywania zarządzeń, tonąc ostatecznie i w papierach, i w toni korygodnych zaciągów, których źródeł nie widzieli, zastąpiwszy

swę czy papierkami, będącymi treścią ich sportowej działalności.

W KLUBACH RADOMSZCZANSKICH

Głównymi sprawcami zaciągów w Radomsku byli zawodnicy Unii: Błada, Cichy i Jaworski oraz członek komisji rewizyjnej Madejczyk i członek zarządu Kałka. Obywatele ci znani byli dobrze w całym Radomsku. Błada, był na boisku tzw. „rzeźnikiem”. Mimo to wstawiono go stale do składu. Wstawiano, bo zarząd ZKS Unia tak zapotywał się na walkę na boisku (zacytujmy słowa wiceprzewodniczącego):

— Przecież to nic dziwnego, że jeden drugiego kopnie, albo mu naubliży. W piłce tak już jest od lat i tego nikt nie zmienia.

Dlatego wiceprzewodniczący nie przedsięwziął żadnej akcji wychowawczej wśród swoich pupilów, a niewątpliwie ktoś inny słuchając świątecznych uwag zarządu, skłonny był tolerować chuligańskim powiedziec: wprost:

— Przetrącaj nogę temu lub innemu, jak ci się uda. Musimy wygrać mecz choćby po trupach.

Zarząd Unii taknąc sukcesów tolerował jednocześnie w klubie pijarstwo wśród sportowców (Cichy i Jaworski), nie interesował się pozaklubowym życiem swych „osów” i swych współpracowników.

Zarządy Unii i Stali dały dość dowodów, że obce są im założenia rozwoju k.f. w Polsce Ludowej. Nieznane były na terenie ZKS Unii i ZKS Stali zagadnienia kół sportowych, sprawy SPO. O sportowych brygadach produkcyjnych Unia i Stal nie słyszały. Walczyły natomiast zawzięcie o bumelanta Stankiewicz. Nie martwił ich również fakt, że to nieistniejące kóło miało etatowego instruktora Łęckiego, znanego z antysportowego zachowania.

Działacze klubowi tolerując zło, zarzali tym złem otoczenie i ostatecznie stanęli w jednym szeregu z chuliganami. Tak wyglądała praca w klubie.

PKKF

Wypadki jakie miały miejsce w Radomsku, dobrze były znane przewodniczącemu tamtejszego PKKF — Wyszczkowskiemu na długo przed ostatnimi zaciągami. Ale fakty te, nie interesowały go na tyle, by zapobiec narastającemu antagonizmowi między Unią i Stalą, by zmienić styl pracy tych klubów. Przedstawiciele Rad Okręgowych nie składali wizyt przewodniczącemu PKKF, on nie meldował Radom Okręgowym o faktach, wymagających natychmiastowej ingerencji władz Zrzeszeń.

Przewodniczący PKKF Radomsko był duchowo związany z Unią (był członkiem zarządu b. Związku, z którego wywodziło się kierownictwo Unii, i tolerował to wszystko, co wyrabiali pod jego boki działacze Unii, sternicy sekcji piłki nożnej PKKF).

Tuszowanie zaciągów na boisku, mniejszych niż ostatnia awantura, było na porządku dziennym. A awantury były coraz większe.

Przewodniczący PKKF nie interesował się losami kół sportowych na swoim terenie, nie odwiedzał ich, jak mówił, nie miał czasu. Pracował sam, a „roboty przecież jest tak wiele”. Prezydium PKKF nie zebrało się przez pół roku ani razu. Zbierało się tylko „pracowita” sekcja piłkarska, by między innymi, zaciągać słaby zaciąg. Przewodniczący PKKF nie był mocno zainteresowany także zagadnieniem SPO. Nie znaleźliśmy żadnej dokumentacji na pytanie ile osób zdobyło normy — przewodniczący podawał cyfry z pamięci. Zaciąg? O to WKKF nie pytał, a tym bardziej o ich źródła. Komunikował swym władzom tylko to o co konkretnie pytał.

RADY OKRĘGOWE

Inspektor Rady Okręgowej ZS Unia ob. Gierańczyk, zapytany o przyczyny zaciągów, które powinien był przeanalizować dokładnie, odpowiedział:

— Po głębokiej analizie zaciągów, dochodzę do wniosku, że głównymi winowajcami zaciągów są sędziowie piłkarscy. Tak, sędziowie nie umieją sędziować, albo nie chcą dobrze sędziować. Przecież każdy z nich ma w kłapie znaczek jakiegos zrzeszenia. To jest dowód sympatii dla kłosa tego zrzeszenia. Sędziowie są członkami zrzeszeń, oni kalkulują dobrze, żeby nie skrzywdzić swoich i dlatego na meczach, innych zespołów tak sędziują, aby swoimi nie zrobić krzywdy. Są stronniczy, zamykają oczy na faule jednych, widzą je natomiast u innych. Ci znów myślą o odwecie... — perawiał ob. inspektor.

Nie jestem sędzią piłkarskim. Nie chcę ich bronić, gotów im jestem nawet o wiele rzeczy oskarżać, ale pamiętajmy, że sędziowie są tylko ludźmi i jak ludzie są omylni. Popielniają błędy. Sędziowie tak jak zawodnicy są w formie albo nie, są również i sędziowie, nieznający „być” diegla sztuki sędziowania. Jak się okazuje nawet działacze na poważnych stanowiskach widać tylko jedno, że sędzia jest stronniczy, bo nosi w kłapie znaczek zrzeszenia.

Taka ocena „przekupności” sędziów świadczy o głęboko tkwiącym szowinizmie, o tyle niebezpiecznym, że inspektor Rady Okręgowej może go przeszczerzać w terenie, wojując — jak im się wyda — dla dobra sprawy swego zrzeszenia.

Ob. Gierańczyk, jak wynika z jego tłumaczeń, interesował się tylko klubem. Unia szła na czele tabeli i to go interesowało. Przydzielał więc ZKS Unia sprzęt, żeby było lepiej.

Kóło? Było zarejestrowane. Miało etatowego instruktora. To, że istniało tylko na papierze, co to obchodziło ob. inspektora Rady Okręgowej. Wysłał instruktora w f. na dalsze kursy, aby podwyższał on swe kwalifikacje. A kto był tym instruktorem? Piłkarz pierwszej drużyny. To

wystarczyło, by płacić mu za pracę, której nie było i wysyłać na dalsze kursy.

— Teraz interesujemy się kolemb, damy sprzęt dla zdawania norm SPO — powiedział inspektor Rady Okręgowej Unii po zaciągach w Radomsku.

Ob. inspektorzy, gdybyście wcześniej pomyśleli o SPO, gdybyście wychowywali ludzi w Radomsku, a nie rzucali słów świadczących o szowinizmie, może nie doszłoby do burd.

WKKF

Przewodniczący WKKF Łódź ob. Okoński, omal nie obraził się na nas, gdy powiedzieliśmy mu, że PKKF w Radomsku pracował źle.

— To jest jeden z najlepiej pracujących PKKF — powiedział. — W defiladzie 1-majowej brało udział wielu sportowców, w trójkach przed Plebiscytem Pokoju uczestniczyło około 200 osób. W Biegach Narodowych Radomsko od paru lat jest na czele. Sprawozdania przysyła.

Tak to wyglądała dobra praca według przewodniczącego WKKF.

— A burdy na boiskach. A SPO, a kóło?

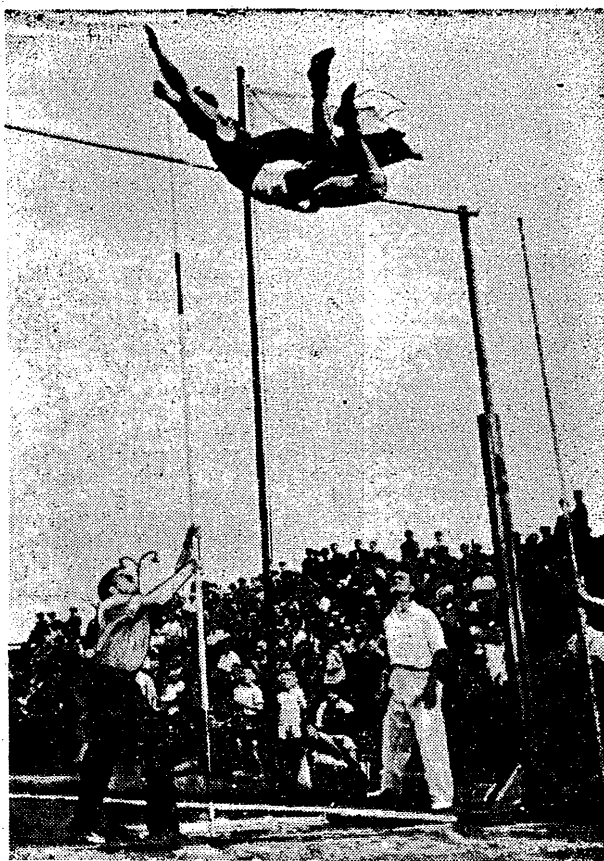
— A tak, rzeczywiście — przypomniał sobie, zarumieniony się. ob. Okoński, przynajmniej, że inspektor WKKF nie mogą się ograniczać do sprawozdań z wielkich akcji, że należy badać sytuację w kółach i wyciągać z tego odpowiednie wnioski. Materiał do badania jest obfity, trzeba go tylko chcieć znaleźć, jak znalazła go komisja GKKF.

ORZZ

Okręgowa Rada Zw. Zaw. w Łodzi też nie była bez winy w zaciągach radomskich. Ob. Łuczakowi „za trudno” jest wyjeżdżać w teren. Meldowano mu pół roku temu o niedostatecznej sytuacji panującej w Radomsku (antagonizm klubowy). Wtedy nie było to jeszcze nic groźnego. Ale ob. Łuczak siedział za biurkiem „dyrgując” całym sportem związkowym woj. łódzkiego. A gdy wyjechał do Radomska po zaciągach, jak najprędzej wrócił do Łodzi, bo... „badanie przyczyn zaciągów, to nie jego obowiązek, gdyż zjechała w tym celu specjalna komisja”.

Wypadki w Radomsku, wykazujące niedostateczną pracę wszystkich ogniw k.f. na tym terenie, powinny doprowadzić do przeanalizowania działalności na wszystkich szczeblach. Krytyczna i samokrytyczna ocena na pracy pomaga wyciągnąć wnioski, które usuną bezduszne, biurokratyczne traktowanie działalności na terenie k.f. i naleciałości sportu burżuazyjnego. A dla innych terenów uchwała GKKF powinna być przestroga i nauką.

S. Steniariski



Ważny przechodzi poprzeczkę przy wysokości 3,90 m podczas lekkoatletycznych mistrzostw Warszawy. Foto CAF

Żelazna kurtyna idzie w górę

Cel jest jasny

NIEDŁUGO już rozpocznie się do roczny wyścig kolarski dokoła Francji. Już teraz prasa francuska zamieszcza na temat tej imprezy wiele materiałów, szeroko ją propagując. Oczywiście nie chodzi tu o rozwój masowego kolarstwa. „Tour de France” ma inne założenia. Ma on nabić do kieszeni fabrykantów rowerów i menażerów setki tysięcy franków i to jest jego jedyne zadanie.

Propaganda musi być oczywiście „uszechstronna”. Wyciąga się wszystko, co tylko można opublikować bez specjalnej szkody dla imprezy, opisuje się wszystkie brudy, które podane w sensacyjnej formie mają wywołać zainteresowanie wyścigiem. I oto co jest ostatnim tematem rozważań:

Do drużyny włoskiej zgłoszono między innymi znanych od lat kolarzy Coppi’ego, Bartali’ego i Magni’ego.

Coppi, postępowy sportowiec włoski, który jako jeden z pierwszych podpisał Apel Pokoju, jest zawodnikiem, który usuwa w cień sławę Bartali’ego, bijąc go w ciągu ostat-

nich kilku lat w każdej większej imprezie.

Magni jest najmłodszy z tej trójki, posiada dużą klasę kolarską, a ostatnio zwyciężył w wyścigu dokoła Włoch.

Bartali, ulubieniec papieża, który przyjmował go kilkakrotnie na specjalnych audiencjach, jest zachodzącą gwiazdą. Ale ten ulubieniec wysokich sfer katolickich jest sportowcem typowo burżuazyjnym. Służąc reakcyjnej propagandzie, dając się fotografować z rozmaitymi wielbicielami, przesiąkł idealami, które jak najdalej są od postępowych. A oto jak ocenia wstawienie do drużyny włoskiej tego kolarza pismo „L’Equipe”:

„Wyznaczenie do włoskiej ekipy Bartali’ego oznacza, że drużyna ta nie będzie jechać zespołowo. Znany jest wszystkim prymadonno waty charakter zachodzącej gwiazdy, Bartali, który nie może już siłą swych mięśni pokonać Coppi’ego, będzie robił wszystko, byle tylko jego sławny rywal nie odniósł zwycięstwa.”

A więc jak będzie wyglądała zespółowa jazda drużyny włoskiej?

Jazdy takiej nie będzie w ogóle. Bartali rozbije zespółową pracę, będzie zwałzał Coppi’ego, a że przy tej okazji i jego drużyna narodowa nie odegra właściwej roli...

Sportowca kapitalistycznego to nie obchodzi. Dla niego istotną sprawą są porachunki osobiste, wpływające z namiętnych pobudek.

A opiekunowie Bartali’ego, którzy go na siłę, przy użyciu wszystkich wpływów, wpakowali do drużyny narodowej, też na tym wygrają. Wygrają, bo ograniczą szanse Coppi’ego, tego, który podpisał Apel Pokoju, ich wroga ideowego. A interesy Włoch... to chadeków włoskich, protektorów Bartali’ego dawno już przestały obchodzić. (g)



Masłowski, który na zawodach lekkoatletycznych AZS—Gwardia pobit rekord Polski z 1939 r. w rzucie młotem, osiągając 53,03. Fot. S. Arczyński

Taka inspekcja była potrzebna...

Rada Główna ZS Kolejarz wizytuje kóło w olsztyńskim

JEDNYM z zasadniczych wniosków, jakie wyciągnęła Rada Główna ZS Kolejarz z dorobku IV plenum GKKF było zobowiązanie 1-majowe nawiązania bezpośredniego kontaktu z terenem, z kółami sportowymi przy zakładach pracy. Nawiązanie tej łączności miało na celu poznanie bolączek terenu oraz udzielenie organizacjom terenowym natychmiastowej konkretnej pomocy organizacyjnej, przez dostarczenie instrukcji i wytycznych głównie w zakresie SPO. Zobowiązanie członków rady głównej ZS Kolejarz opiewało na przeprowadzenie lustracji 40 kół w terminie od 1 maja do 30 czerwca. Zobowiązanie to wykonano przedterminowo i z nadwyżką.

Wizyty w kółach sportowych dostarczyły członkom rady głównej ZS Kolejarz wiele cennego materiału. Jeszcze raz utwierdzono się w przekonaniu, że są kóło pracujące na doskonałym poziomie, mające już duży dorobek, że wymienimy tu tylko kóło przy porcie szcześcińskim czy kóło przy warsztatach kolejowych na Trojanie — Gdańsk. Okazało się jednak również, że wiele kół nie wykazuje żadnej niemal działalności.

B ODAJ najgorzej przedstawia się praca kół Kolejarz w woj. olsztyńskim. W okręgu olsztyńskim istnieje formalnie 13 kół sportowych ZS Kolejarz. Oto co mówi o ich pracy inspektor organizacyjny rady głównej ZS Kolejarz Witold Pietrusiewicz:

Przeprowadziłem lustrację 9 spośród 13 kół. Widziałem kóło przy parowozowni głównej w Olsztynie, przy warsztatach elektrycznych, stacji kolejowej Olsztyn Główny, okręgowej dyrekcji PKS, rejonowym urzędzie pocztowym, stacjach kolejowych Kerze, Morąg i Olsztyn. Praktycznie ani jedno z tych kół nie rozwinęło dotąd właściwej działalności, ani jedno nie zorganizowało ćwiczeń do prób na SPO, ani jedno nie posiada zorganizowanych władz kół.

Oczywiście za ten stan rzeczy ponoszą winę nie tylko członkowie i władze kół, nie tylko rady zakładowe, dyrekcje i kóło ZMP tych zakładów pracy. Odpowiedzialność jest tu wspólna, to znaczy, że winę ponoszą również rada okręgowa ZS Kolejarz w Olsztynie, PKKF-y oraz WKKF w Olsztynie.

A KTYW sportowy woj. olsztyńskiego musi sobie samokrytycznie powiedzieć „robiliśmy za mało”, spędziliśmy zbyt wielką ilość zadań na szczupłym aktywie etatowym ZS Kolejarz w Olsztynie, nie interesując się jak wykonuje on te zadania.

Czyż o wielkiej ospałości aktywu ZS Kolejarz w olsztyńskim nie świadczy fakt, że rada okręgowa zebrała się w okresie od 1.1.1951 do 30.V. tylko dwa razy i to w składzie 5 osób (liczy 15 członków)? W efekcie do kół szły instrukcje, broszury, dyrektywy, ale nie było kontroli wykonania, nie było inspekcji instruktażowych, nie było ścisłej

współpracy. Kóło otrzymywało broszury, instrukcje itp., ale... jak wykazała lustracja, nikt tam nie wiedział, jak powinno się organizować próby na SPO, nikt nie znał norm na SPO itd. Co gorsza, chociaż kóło ZS Kolejarz w woj. olsztyńskim zaopatrzone są w zasadzie zupełnie dobrze w sprzęt, nie potrafiły tego sprzętu wykorzystać.

Na przykład w kole sportowym w Olsztynie znaleziono wiele nieknie tego sprzętu lekkoatletycznego. Jedyne sprzęt piłkarski był używany, gdyż przy kole istnieje jedenastka piłkarska. W kole sportowym przy rejonowym urzędzie pocztowym w Olsztynie znaleziono w magazynie 24 pary nieużywanych, nowiutkich butów piłkarskich, koszulki, spodenki i pantofle lekkoatletyczne dla 200 osób, również nie używane.

O FAKTACH tych nie wiedział rada okręgowa ZS Kolejarz w Olsztynie, nie wiedział referat k.f. sportu tamtejszego ORZZ.

Lustracja ujawniła inną jeszcze sprawę, która uszła uwadze miejscowych czynników sportowych (chociaż nadawała się do upowszechnienia), a mianowicie wzorową pracę jednej z brygad naprawy wagonów przy kole sportowym w parowozowni głównej w Olsztynie. Członkowie tej brygady, piłkarze pierwszej drużyny II-ligowego Kolejarza Olsztyn — Baitrun Józef, Baitrun Leonard, Peters Jan i Suszczyński Kazimierz, którzy stanowią trzon drużyny piłkarskiej,

podjęli zobowiązania wykonania 120 proc. nowej normy warsztatowej, a wykonują je w od 160 do 180 proc. będąc wzorem dla innych brygad w warsztatach.

Sportowcy ci jednak nie odczuwają opieki ze strony władz sportowych.

JAKIE praktyczne wnioski władze ZS Kolejarz wyciągnęły z wyników lustracji? W dniu 10 czerwca zwołano naradę aktywu ZMP z parowozowni głównej w Olsztynie i warsztatów elektrotechnicznych, na której przedyskutowano szeroko sprawę pracy kół sportowych. W wyniku dyskusji ZMP-owcy powzięli zobowiązanie objęcia kierownictwa kółami sportowymi, zapewniając, że pracą tych kół już w niedługim czasie nabierze odpowiedniego rozmachu. Następnie w dniach 16 i 17 czerwca, z inicjatywy Rady Głównej ZS Kolejarz, odbyła się w Olsztynie narada robocza z udziałem aktywistów kolejowego sportu w Olsztynie, na której instruktor Rady Głównej ZS Kolejarz, ob. Pietrusiewicz, poświęcił wiele godzin wykładom na temat organizacji pracy kół, organizacji prób na SPO oraz pracy ideologicznej.

Dyskutanci w swoich wypowiedziach stwierdzili, że narada tego typu jest najlepszą formą pomocy organizacyjnej i zaproponowali, by odbywała się ona raz na 3 miesiące. Teraz trzeba tylko oczekiwać na przełom w pracy kół ZS Kolejarz w woj. olsztyńskim. R. Litwin

AWF czeka na sportowców

Przed otwarciem obozów złotych

Sześć tygodni dzieli nas tylko od rozpoczęcia wielkiego Złotu Młodych Bojowników o Pokój i XI Akademickich Letnich Mistrzostw Świata. Na boiskach, bieżniach, pływalniach i ringach Berlina sportowcy - akademicy z całego świata zadokumentują jeszcze raz, że młodzież wszystkich narodów dąży do pokojowej współpracy, do pokojowej rywalizacji w pracy i na stadionach.

Celem przygotowania sportowców polskich do tej tak poważnej imprezy Biuro Złotu i GKKF organizują w Warszawie w ciągu lipca, obóz przygotowawczy dla najlepszych młodych sportowców. W obozie tym weźmie udział ponad 300 osób. Ciekawą innowacją będzie to, że poszczególne obozy różnych dziedzin sportu będą tym razem połączone.

W Akademii Wychowania Fizycznego na Bielanach, gdzie będzie się odbywał obóz, ostatnie przygotowania dobiegają już końca. Kierownikiem przygotowań są absolwenci AWF: Gowś i Roszko.

Zakwaterowanie i wyżywienie w czasie trwania obozu będzie dobre — mówi Roszko. Organizujemy specjalnie dla obozowiczów osobną kuchnię, która zaopatrzy ich w wartościowe i obfite posiłki. Mieszkać będą w internatach męskim i żeńskim, nie więcej jak po 6 osób, a przeciętnie przewidujemy po 4 osoby na pokój.

Ob. Gronowski miał rację

CIĄGNĄCY się od czasów Ben Akiwy spór, czy tzw. barometr w kościach jest wadą czy zaletą, został wreszcie rozstrzygnięty. Dnia 24 czerwca r. 1951 (data ta przejdzie do historii) intendent boiska Stołecznej Kolejarz ob. Gronowski przekonał przeciwników, że „lamanie w kościach” jest zaletą, którą można i trzeba wykorzystać, szczególnie teraz w ramach akcji „O”. Jak to było posłuchajcie...

Od kilku tygodni poślizgała się braku wody trawa na boisku Kolejarz, zaczęła coraz bardziej wędznąć, a spód nóg zawodników zaczęły się unosić tumany kurzu. Ob. Gronowski spokojnie na to patrzył i nie przejmował się. Na nalegania zawodników odpowiadał tylko krótko: Po co polewać, kiedy spadnie deszcz, ja to czuję w kościach, szkoda pieniędzy na wodę!

I oto pod długich tygodniach, na 5 minut przed zawodami deszcz istotnie upadł, wprawdzie bardzo mały, ale to już nie wina ob. Gronowskiego. Grunt, że „barometr” nie zawodził. A że boisko znów będzie ckało przez kilka tygodni na następny deszcz, to przecież nie jest takie ważne, prawda ob. Gronowski? stp.

Główna poradnia lekarska w AWF

Główna Poradnia Sportowo-Lekarska zawiadoma, że od dnia 2 lipca przenosi swoją działalność na teren AWF. Przyjela lekarzy wszystkich specjalności w ambulatorium AWF w godz. od 17.00 do 19.00. Powyższa decyzja wynika z konieczności otoczenia opieką lekarską obozu kondycyjnego przed Festiwalem Młodzieży w Berlinie jak również remontem obecnego lokalu. Od 1 sierpnia GPSL urzędować będzie w dotychczasowym lokalu przy ul. Konopnickiej 6.

Wszystkie wygody zawodnicy będą mieli zapewnione. Opiekę lekarską daje Centralna Poradnia Sportowo-Lekarska. Na terenie obozu będzie stała trzech lekarzy. Oprócz tego zaangażowani zostali masażysty.

Urządzenia Akademii zapewnią wszystkim możliwość dobrego treningu. Akademia oddaje obozowiczom cały swój sprzęt. Sprzęt specjalny, którego AWF nie posiada, dostarczą GKKF — ciągnie dalej Roszko. Pływacy, trenujący na pływalni CWKS dostaną do dyspozycji autobus. Sale i boiska AWF wystarczą, by wyznaczenia treningowe wszystkich innych grup były w pełni zaspokojone.

Obóz rozpoczynamy już 2 lipca, dodaje Gowś i w tym terminie wszystko będzie zapiekie na ostatni guzik. Lekkoatleci, piłkarze, gimnastyki i pływacy przyjadą w poniedziałek, reszta, to jest: bokserzy, kolarzy, siatkarzy, koszykarzy, i koszykarki dopiero tydzień później. Kierownictwo ogólne obozu będzie

spoczywało w rękach Roszko i Gowś, ale każdy rodzaj sportu otrzyma własnych kierowników. Trenerzy i kierownicy zamieszkają razem z zawodnikami, co zapewni większe życie się i wzajemne zrozumienie. Wspólne apele dla całego obozu, wieczorne i zajęcia świetlicowe, przyczynią się do lepszego poznania się i zgrania całej naszej ekipy.

W czasie trwania obozu oprócz zajęć sportowych duży nacisk położony zostanie również na podniesienie poziomu ideologicznego reprezentantów. Specjalni wykładowcy wyznaczni przez Zarząd Główny ZMP przeprowadzą pogadanki, poświęcone znaczeniu III Złotu Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie i walce postępowej ludzkości w obronie pokój.

Jednocześnie z obozem w AWF odbywać się będzie w Giżycku obóz dla czołowych wioślarzy, którzy w Warszawie nie mają odpowiednich warunków do treningu.

Warunki mieszkaniowe obozowiczów będą jak można sądzić z wypowiedzi Roszko, zupełnie dobre, lecz mogłyby być jeszcze lepsze, gdyby lepiej planowano wszelkiego rodzaju kursy. Wystarczy dodać, że w czasie trwania obozu przygotowawczego na terenie Akademii odbywać się będą jednocześnie cztery kursy, w których weźmie udział przeszło 200 osób. Spowoduje to stosunkowo niewielkie, ale przeszkadzające w pracy, ograniczenia lokalowe. Już wcześniej wiadomo było, że obóz przygotowawczy odbędzie się właśnie w AWF. Należałoby, choćby teraz przetruczyć kurs dla nauczycieli w f., czy instruktorów atletyki do innego ośrodka, co przyczyniłoby się znacznie do zapewnienia naszym reprezentantom lepszych warunków. Wyszłoby także na korzyść kursowi, gdyż w Akademii możliwości jego będą znacznie ograniczone.

J. Samulski

Uczmy się na wzorach radzieckich

Dyskusja nad książką Koroliewa

SYRENA oznajmia koniec pracy. Wielu robotników jednej z moskiewskich fabryk obrabiarek nie opuszcza jednak zakładu. Spieszą do fabrycznej świetlicy.

Już od kilku dni plakaty zawiadamiały, że dziś odbędzie się wieczór dyskusyjny, poświęcony książce zasłużonego mistrza sportu Koroliewa. Sam autor weźmie udział w dyskusji.

Dlaczego zorganizowano ten wieczór? Ponieważ zauważono, że w bibliotece fabrycznej było ogromne zainteresowanie tą książką.

Świetlica jest już przepelniona. Zaczyna się dyskusja.

— Co przede wszystkim przyciąga mnie w tej książce — zabiera głos elektrotechnik Gudkow — to jej szczerość i bezpośredniość. Czy można sobie wyobrazić, aby w którymś z krajów kapitalistycznych, bokser, który doszedł do klasy światowej, będzie szczerze opowiadał o

swych sportowych sekretach i o sposobach treningów?

A gdy czyta się książkę Koroliewa, staję nam przed oczami tysiączne rzesze młodzieży, towarzyszy sportowców, radzieckich ludzi, którzy dzięki tej książce bardzo wiele zyskują i mogą swe treningi wzorować na sposobach zaprawy zasłużonego mistrza. Sławni bokser prowadzą jakby rozmowę z czytelnikami, opowiadając o trudnościach, które należy przezwyciężyć, aby osiągnąć powodzenie na ringu.

Charakterystyczne było przemówienie tokarza Isajewa. Powiedział on, że przeczytał wiele podobnych książek zagranicznych autorów o losach sportowców w burżuazyjnych krajach.

— A chociażby bohater powieści Jack Londona — „Bestia”. Pamiętajcie — jak starzejący się bokser musiał walczyć na ringu, aby zdobyć kawałek chleba!

Głodny, z wyniszczonym organizmem, musi walczyć z młodziekiem i tragicznie przegrywa. Nikt z tych bezduśnych ludzi, siedzących w pierwszych rzędach, szukających nie zdrowych sensacji, nie współczuje staremu pięściarzowi.

— To tylko mała próbka burżuazyjnego sportu, mówi dalej Isajew, — sportu, w którym panuje prawo — człowiek człowiekowi wilkiem. A gdy czyta się książkę Koroliewa, ogarnia nas radość, że nasz sport jest zupełnie inny, że jest ludowy, a sportowcy radzieccy otrzymują na każdym kroku pomoc. W swojej książce Koroliew jasno dowodzi, jak przyjaźń pomiędzy sportowcami, pomaga do uzyskiwania coraz lepszych rezultatów.

— Książka Koroliewa, powiedział młody bokser — tokarz Polaczew, dowodzi, że wielkie sportowe sukcesy, nie są wynikiem pracy ziórowej, lecz wynikiem pracy zbiorowej. W naszym kraju wszyscy sobie pomagamy i tu leży źródło naszych powodzeń.

Jeszcze długo przeciągnęła się dyskusja. Przemawiało bardzo wielu robotników.

Wreszcie na zakończenie, zabrał głos sam autor — Koroliew, który opowiadał o sukcesach radzieckich pięściarzy. Odpowiadał również na wiele zadawanych pytań.

Na drugi dzień w fabryce obrabiającej wiele młodych robotników zapisało się do sekcji bokserskiej.

Żeglarze walczą o Puchar Pokoju

Na torze w Brdyjuściu pod Bydgoszczą, rozegrano ogólnopolskie klubowe regaty żeglarskie z wyrównaniem o Puchar Pokoju. Na starcie stanęły 33 załogi w 7 biegach. W ogólnej punktacji zwyciężył CWKS Warszawa 18 pkt., przed Gwardią i Ogniem Bydgoszcz po 5 pkt. Wyniki techniczne: klasa „P-7” Jabłkowski (Bud. Chojnice), klasa „E” — B. Kerman (CWKS), klasa „PZ-12” — Kowalewski (CWKS), klasa „C” — Graj, (Gwardia Bydg.), klasa „H” — Szpander (CWKS), klasa „O” — Drein (Ogn. Bydg.).

Czekamy na grad rekordów

lekkoatleci wkraczają w okres wielkich imprez

Dość żenujący wygląd miała nasza tabela najlepszych wyników lekkoatletycznych przed miesiącem. Po dawane w niej wyniki były w wielu wypadkach słabe, w wielu konkurencjach można było podać za ledwie po kilka rezultatów, bo zanotowanie danych miejsc mogłoby wywołać rumieniec wstydu. Dzisiejsza tabela tych rumieńców już nie wywołuje, choć nie we wszystkich konkurencjach możemy podać 10 rezultatów.

Fakt ten świadczy najlepiej o niepopularności 400 m pl., bieganych raz w roku z okazji mistrzostw okręgu. Tak być nie może. Bieg 400 m pl. musi być jak najczęściej wstawiany do programu czwartków lekkoatletycznych, (które wreszcie ruszyły w całym kraju) i do programu spotkań klubowych.

PIAMIĘTAJMY NIE TYLKO O ZWYCIĘZCACH

W tabeli naszej jest jeszcze jedna luka — w biegu 5.000 m. Mamy w tej konkurencji tylko 4 wyniki godne stałego przebywania na liście. Pozostałe są słabe i muszą jak najprędzej zniknąć z tabeli. Dopiero wtedy nie powiemy złego słowa o długodystansowcach.

Słaby stan rubryki 5.000 m jest wynikiem nie tylko nieobecności na starcie czołowych zawodników. Wielką winę ponoszą tu także działacze. Weźmy dla przykładu dorocznym bieg „Głosu Szczecińskiego”. Startowała w tym biegu czołówka polskich długodystansowców i nie mamy oficjalnych wyników Krzyszkowiaka, Olesińskiego i Fariaszewskiego, gdyż działacze zmierzli czas tylko 3 pierwszym zawodnikom (Szwarcowi, Kielasowi, Płonce). Wiemy z prywatnych źródeł, że Krzyszkowiak przebiegł 5.000 m w 15:46, Olesiński — 15:52, a Fariaszewski 15:57.0. Krzyszkowiak i Olesiński ustanowili rekordy życiowe, Fariaszewski uzyskał czas kwalifikujący

go na dobre miejsce w tabeli, a oficjalnie nic o tym nie wiadomo.

W biegach średnich i długich sędziowie muszą mierzyć czasy nie tylko zwycięzcom. Zawodnicy przychodzący na dalszych miejscach, osiągną bowiem często wyniki, których mogą już w tym sezonie nie powtórzyć, bo nie znajdą silnej konkurencji, albo też trafiają na złe warunki atmosferyczne. I nie będą mieli żadnego miernika swych możliwości, co jest niewątpliwie wielką krzywdą.

DOBRY POCZĄTEK

Przed miesiącem największe pochwały zebrali za swą pracę sprinterzy. I przez ubiegły miesiąc pracowali oni solidnie. Wynikiem tego są liczne zmiany w biegach 100 i 200 m. Stan tych konkurencji jest dobry, a mamy wrażenie, że po mistrzostwach okręgów i zresztą (najbliższe dni) doczekamy się rekordowych przeciętnych (zwłaszcza na 200 m). Spodziewamy się znacznej poprawy wyników przez Lipskiego, Macha i I. Skiego. Stać ich na obniżenie obecnych rezultatów na 200 m po 0,5 sekundy. W biegu 400 m jest jeszcze słabo. Może mistrzostwa okręgowe wprowadzą liczne zmiany.

Wyniki średniodystansowców są bardzo obiecujące. Ani jeden z zawodników (poza Bakowskim — specjalistą od uzyskiwania dobrych wyników w maju) nie osiągnął formy szczytowej. Wielu zawodników jeszcze nie startowało. Z niecierpliwością czekamy na wyniki Jackiewicza, Kupczyka, Maćkowiaka, M. Jewskiego, Bartekiego i Makomskiego na 800 m — kandydatów na miejsce poniżej 2 minut za pierwszym startem.

REWELACJA DŁUGICH DYSTANSÓW

Rewelacja ostatnich dni był czas Graja na 3.000 m — 8:46,7. Warszawianin, osiągając ten wynik odkrył swe wielkie możliwości w biegach

1.500 m i 5.000 m. Liczymy, że Graja stać w tej chwili na 4:05 na 1.500 m i 15:25 na 5.000 m. Są to wyniki piękne, ale nam się zdaje, że Graj powinien specjalizować się na 3.000 m z przeszkodami. Graj jest wysoki, silny, wytrzymały, zmienny tempa nie powinien na nim robić zbyt wielkie wrażenia. Zresztą Graj próbował już swych możliwości w biegu z przeszkodami. Próby te były zadowalające i winny zachęcić warszawianina do dalszej specjalizacji.

Zresztą, co tu dużo mówić. Już w tej chwili Graj powinien pokonać Kielasa w biegu z przeszkodami, a pamiętamy chyba o tym, że Kielas przed rokiem walczył zawiązanie z tak doskonałymi specjalistami biegu 3.000 m z przeszkodami, jak Roudny — mistrz Europy i Węgier Hires.

Nauka brania płotów i rowu nie przeszkodził Grajowi w dążeniu do uzyskania wyników poniżej 4 min. na 1.500 m i poniżej 15 min. — 5.000 m.

Rewelacyjne wyniki Lipca i Kuśmirk, a zwłaszcza Kuśmirk na 400 m pl. wskazują, że możemy liczyć na wielką poprawę w tej konkurencji. Trzeba się tylko wziąć uczciwie do pracy. Biegacze, osiągający około 53 sek. na 400 m płaskie, nie powinni biegać 400 m pl. gorzej od Kuśmirk.

SAMOUCTWO NIE WYSTARCY
Wśród miotaczy, na największą brawa zasłużyli Masłowski i Łomowski. Słowa uznania należą się też miotaczowi Świetlickiemu i dyskobolom Andrzejczykowi i Chojnackiemu. Ta trójka musi znaleźć dobrych nauczycieli, którzy podciągną młodych miotaczy na wysoki poziom.

Najtrudniejsza sprawa jest z najmłodszym z tej trójki Andrzejczykiem. Chłopak ma talent, ma wielkie możliwości, ale... niestety nie chce znaleźć dobrego nauczyciela. Andrzejczyk uważa, że nie ma w Polsce osoby, która by mogła go nauczyć rzucać dyskiem, bo on zna tę konkurencję najlepiej.

To, że Andrzejczyk studiuje rzut dyskiem, świadczy o nim bardzo do brze. Z pewnością studia pomogą wrocławianinowi w uzyskiwaniu lepszych wyników niż obecnie. Ale bez trenera kontrolującego prawidłowość ruchów Andrzejczyka na treningach i zawodach, wrocławianin za daleko nie zajdzie.

Aby przekonać Andrzejczyka do do trenera, możemy mu powiedzieć, że wydawnictwa, z jakich czerpie on swe wiadomości, są także w posiadaniu innych osób. W dodatku takich, które bez studiów nad dyskiem wtedy, gdy startowały, osiągały lepsze wyniki niż Andrzejczyk. A więc kandydacie na rekordzistę Polski, radzimy słuchać nauczycieli, wymarzony rekord przyjdzie prędzej.

UWAGA NA OHNSORGE

W skokach pokazało się kilka nowych nazwisk, szczególnie w trójskoku, który w tym sezonie zapowiada się rewelacyjnie. Z czołówek skoczków poprawili się znacznie Weinberg i Waży, który wkrótce może sprawić miłą niespodziankę — osiągnąć 4 m w tymże. W skoku w dal należy zwrócić uwagę na Ohnsorge. Młody poznaniak może zaskoczyć nas w każdej chwili przekroczeniem 7 m.

Najbliższe tygodnie, w których od będą się mistrzostwa okręgów i zresztą, przyniosą z pewnością wiele zmian w tabeli. Spodziewamy się, że zanotujemy w najbliższych dniach niejedną miłą niespodziankę w robieniu wyników Masłowskiego, Łomowskiego, Weinberga, Ważnego i Lipskiego z ostatniej niedzieli. Rekordy życiowe padają stale, rekordy przeciętnych 10 najlepszych powinny padać już wkrótce, może do czekamy się w lipcu znowu rekordów Polski (w czerwcu padły 3 — miot — 53,03; 4 × 100 m — 43,5; 4 × 1.500 — 16:59,2).

S. S.

Najlepsze wyniki lekkoatletów w bieżącym sezonie

100 M	200 M	400 M	800 M	1500 M	5000 M	100 M PL.	400 M PL.	4x100 M
R. P. 10,5 — Kiszka — 1950 N. P. 10,5 — Kiszka — 1950 1 — 1950 — Kiszka 10 — 1950 — 11,0	R. P. 21,2 — Stawczyk 1949 N. P. 21,2 — Stawczyk 1 — 1950 — 21,9 — Stawczyk 10 — 1950 — 22,9	R. P. 48,3 — Gassowski 1937 N. P. 48,6 — Mach 1 1950 1 — 1950 — Mach 1 10 — 1950 — 51,4	R. P. 1:51,6 — Kucharski 1935 N. P. 1:53,8 — Masłowski 1950 1 — 1950 — Stalkiewicz 10 — 1950 — 1:59,9	R. P. 3:54,0 — Kusociński 1932 N. P. 3:56,8 — Poltrebowski 1950 1 — 1950 — Poltrebowski 10 — 1950 — 4:08,8	R. P. 14:24,2 Kusociński 1939 N. P. 15:11,0 — Kielas 1948 1 — 1950 — 15:21,0 — Kielas 10 — 1950 — 16:03,0	R. P. 15,1 — Schmidt 1938 N. P. 15,3 — Adamczyk 1948 1 — 1950 — 15,5 — Krzyżanowski 10 — 1950 — 16,4	R. P. 54,2 — Kostrewski 1923 N. P. 55,6 — Puzio — 1949 1 — 1950 — 56,8 — Puzio 10 — 1950 — 60,0	R. P. 45,5 Ogniwo, Kr. N. P. 45,5 Ogniwo, Kr. 1 — 1950 — 45,8 Ogniwo, Kr. 10 — 1950 — 45,3
Kiszka, Śl. 10,6 Mach I, Gd. 10,8 Buhl, Kr. 10,8 Kopce, W-wa 10,8 Wolniewicz, Pozn. 10,8 Grzanka, Bdg. 10,8 Antonowicz, W-wa 10,8 Lipiec, Wr. 10,9 Wojtowicz, W-wa 10,9 Lipski, W-wa 11,0	Stawczyk, Pozn. 22,3 Buhl, Kr. 22,4 Lipski, W-wa 22,4 Mach I, Gd. 22,6 Antonowicz, W-wa 22,8 Grzechowski, Kr. 22,8 Słiski, W-wa 22,8 Grzanka, Bdg. 23,0 Adamski, Pozn. 23,0 Deluga, W-wa 23,1	Lipski, W-wa 49,9 Lipiec, Wr. 51,0 Kasprzycki, Gd. 51,2 Galka, Śl. 51,2 Poltrebowski, Szcz. 51,5 Puchowski, Ł. 51,4 Wawrzyniak, Pozn. 52,0 Laskowski, Ł. 52,7 Kajtar, Śl. 52,5 Ziemba, Kr. 52,8	Kuśmirk, Wr. 1:57,0 Bakowski, Wr. 1:57,3 Kasprzycki, Gd. 1:57,4 Poltrebowski, Szcz. 1:57,8 Burka, Wr. 1:57,9 Wierbiński, W-wa 1:58,2 Korban, Gd. 1:58,7 Lesnik, Wr. 2:00,0 Długoborski, Wr. 2:00,3 Lewandowski, Wr. 2:00,5 Lewicki, Tor. 2:01,3	Poltrebowski, Szcz. 3:59,4 Lewicki, Tor. 4:00,8 Kusociński, Gd. 4:05,2 Kasprzycki, Gd. 4:08,3 Burka, Wr. 4:08,3 Mańkowski, Gd. 4:09,5 Zbikowski, Tor. 4:09,7 Długoborski, Wr. 4:11,6 Krzyszkowiak, W. 4:13,2 Kuraś, W-wa 4:13,8	Kielas, Gd. 15:13,6 Szwargot, W-wa 15:25,8 Płonka, Biełwa 15:28,4 Graj, W-wa 15:32,4 Krzyszkowiak, W. 16:26,6 Leszczyński, W-wa 16:28,2 Czajkowski, W-wa 16:35,4	Pawłowski, Ł. 15,9 Wilczek, Śl. 15,9 Kilbania, Pozn. 16,0 Tulacki, Ł. 16,1 Kryżanowski, Gd. 16,2 Nowak, Wr. 16,4 Mauhe, W-wa 16,6 Ogłobin, W-wa 16,6 Zelowski, Pozn. 16,7 Burzyński, W-wa 16,8	Lipiec, Wr. 57,6 Kuśmirk, Wr. 57,8 Mauhe, W-wa 59,3 Sienicki, W-wa 60,2 Kopral, Wr. 61,6 Pardowski, Pozn. 61,8 Kotłowski, Pozn. 61,9 Orłowski, W-wa 61,9	Ogniwo, Kr. 45,5 AZS, Pozn. 45,8 Gwardia, W-wa 46,7 AZS — AWF 46,7 Kopral, Wr. 46,7 AZS, Gd. 45,1 Spójnia, W-wa 45,1 Gwardia, Bdg. 45,2 Unia, Łódź 45,2 Gwardia, Wr. 45,4
KULA	DYSK	OSZCZEP	MIOT	W DAL	WZWYŻ	TYCZKA	TRÓJSKOK	4x400 M
R. P. 16,05 — Hellasz 1932 N. P. 15,95 — Łomowski 1948 1 — 1950 — 15,81 — Łomowski 10 — 1950 — 13,55	R. P. 47,46 Łomowski — 1948 N. P. 47,46 — Łomowski 1948 1 — 1950 — 46,25 — Praski 10 — 1950 — 41,98	R. P. 73,27 — Łokajski 1936 N. P. 65,50 — Sidor — 1951 1 — 1950 — 60,59 — Kujawa 10 — 1950 — 54,85	R. P. 53,03 — Masłowski 1951 N. P. 53,03 — Masłowski 1951 1 — 1950 — 51,30 — Masłowski 10 — 1950 — 42,18	R. P. 744 — Adamczyk 1949 N. P. 744 — Adamczyk 1949 1 — 1950 — 737 — Kiszka 10 — 1950 — 681	R. P. 196 — Pławczyk 1932 N. P. 189 — Skalbina 1949 1 — 1950 — 187 — Skalbina 10 — 1950 — 180	R. P. 414 — Szejnajer 1935 N. P. 390 — Adamczyk 1950 1 — 1950 — 390 — Adamczyk 10 — 1950 — 350	R. P. 14,76 — Hoffman K. 1937 N. P. 14,69 — Wainberg 1950 1 — 1950 — 14,69 — Wainberg 10 — 1950 — 13,39	R. P. 3:25,8 — AZS W-wa 193 N. P. 3:27,9 — Ogniwo, Kr. 1950 1 — 1950 — 3:27,9 — Ogniwo, Kr. 10 — 1950 — 3:35,8
Łomowski, Gd. 15,85 Krzyszkowiak, Gd. 14,97 Prywer, Ł. 14,71 Długoborski, Kr. 13,78 Biedkowski, Śl. 13,43 Wilk, W-wa 13,34 Praski, Śl. 13,33 Gierulito, W-wa 13,18 Adamczyk, Wr. 13,17 Kruszewski, Pab. 13,17	Andrzejczyk, Wr. 43,10 Dunicki, Tor. 42,57 Praski, Śl. 42,53 Chojnacki, W-wa 42,44 Zochowski, Gd. 42,22 Gierulito, W-wa 41,60 Krzyszkowiak, Gd. 41,53 Pachol, Szcz. 40,20 Słowik, Kr. 40,14 Grzejski, Ł. 40,12	Sidor, Gd. 63,50 Gerncarczyk, W-wa 61,49 Szandzielorz, Śl. 60,73 Kujawa, W-wa 59,88 Sumiński, Pozn. 57,14 Jerzyński, Pozn. 55,73 Cichy, Tor. 55,67 Dobija, W-wa 54,07 Zasada, Kr. 52,44 Mrozeński, Pozn. 52,42	Masłowski, Bdg. 53,03 Świetlicki, Pab. 46,57 Grobowski, Gd. 46,50 Sobocki, Tor. 43,10 Harmata, W-wa 42,89 Bednarek, Pab. 42,83 Deja, W-wa 42,83 Odmalewski, Gd. 42,40 Kruszewski, Pozn. 42,17 Kruszewski, Pab. 41,17	Milewski, W-wa 710 Kiszka, Śl. 705 Adamczyk, Wr. 702 Kutnicki, Śl. 693 Iwański, W-wa 690 Sporny, Pozn. 685 Michniewski, W-wa 681 Stawczyk, Pozn. 679 Sak, W-wa 678 Ohnsorge, Pozn. 678	Lewandowski, Wr. 185 Szupny, Szcz. 184,5 Wawrzyniak II, Pozn. 183,5 Noch, Tor. 182,5 Ohnsorge, Pozn. 181 Polacki, W-wa 180 Sychalski, Szcz. 180 Kowalski, W-wa 180 Piechura, Wr. 179 Weinberg, Bdg. 179	Ważny, W-wa 390 Krzyszkowiak, Gd. 380 Janiszewski, Kr. 371 Szalagiewicz, Pozn. 375 Osika, W-wa 345 Matacki II, Wr. 343 Nowak, Wr. 340 Pachol, Szcz. 340 Mucha, W-wa 340 Szandzielorz, Śl. 340	Weinberg, Bdg. 14,47 Kuśmirk, Śl. 14,03 Kowal, W-wa 13,87 Starybrat, W-wa 13,44 Iwański, W-wa 13,22 Masior, Wr. 13,12 Kubicki, W-wa 13,08 Dziągiewski, W-wa 13,06 Dziągiewski, Pozn. 13,02 Makowiecki, W-wa 13,02	Budowlani, Gd. 3:28,4 Gwardia, Wr. 3:31,7 AZS — AWF 3:34,9 AZS, Pozn. 3:35,8 Gwardia, Kr. 3:38,9 Ogniwo, W-wa 3:44,2 CWKS, W-wa 3:45,0 Spójnia, Pozn. 3:45,6 Spójnia, Gd. 3:47,8

R. P. — rekord Polski; N. P. — najlepszy po wojnie.

Zużłowcy Górnika na czele ligi Olejniczak bez straty punktu

W LIDZE żużlowej, która wystartowała 20 maja, rozegrano dotychczas 9 meczów. Znaczna większość zespołów ma za sobą po dwa spotkania, jedynie Kolejjarz i Spójnia rozegrały po 1 meczu. Aktualna tabela ligowa jest następująca:

meczów	pkt.	indyw.	pkt.
1. Górnik	2	4	70:40
2. Unia	2	4	67:41
3. Gwardia	2	2	67:38
4. Budowlani	2	2	66:42
5. Stal	2	2	58:49
6. CWKS	2	2	51:54
7. Ogniwo	2	2	48:59
8. Kolejjarz	1	0	18:36
9. Wiśniowicz	2	0	29:31
10. Spójnia	1	0	10:14

W przodzącej drużynie Górnika najlepszą formę wykazali: Spyr, Dziura i Draga, w Gwardii — Boń, Błojda i Zekrzewski, w Budowlanych — Zenderowski i Kwaśniewski, w CWKS — Suchecki i Orwat, w Ogniwie — Szwendrowski, we Wiśniowiczu — Kaznowski, w Kolejjarzu — Siekalski.

Najlepszym żużlowcem jest obecnie Olejniczak z Unii, który nie przegrał ani jednego biegu, przy czym w każdym meczu osiągnął najlepszy czas dnia.

Najbogatsze rezerwy ma Unia. Jest to, niewątpliwie zasługa Olejniczaka, który potrafił wykorzystać wspaniałe zainteresowanie sportem żużlowym młodzieży. Unia ma obecnie ponad 30 żużlowców. Olejniczak, trener zespołu, kładzie główny nacisk na umiejętności techniczne zawodników, którzy sami przygotowują maszyny do startu.

DOBRE I ZŁE STRONY REORGANIZACJI

Rozgrywki żużlowe zostały w tym roku nieco zreorganizowane. Zamiast klubów, w lidze reprezentowane są zrzeszenia sportowe. Ma to tę dodatnią stronę, że rozproszone kluby, mające nieraz słabych zawodników, połączyły się w silniejsze zespoły.

Druga zmiana polega na tym, że w meczach biorą udział po dwie drużyny (w r. ub. po trzy), przy czym w każdym biegu spotykają się po dwie pary. W ten sposób zawodnicy przygotowują się do jazdy zespołowej, potrzebnej w rozgrywkach międzynarodowych i międzynarodowych.

Ujemną stroną reorganizacji jest zbyt duża liczba drużyn ligowych. Sekcja motorowa GKKF i komisja sportowa PZMot. chciały na początku sezonu, aby w lidze startowało 8 zespołów reprezentacyjnych: 6 drużyn Związków Zawodowych oraz CWKS i Gwardia. Kierowano się

tu słuszną zasadą oszczędności drogiego sprzętu. Przy 8 drużynach w lidze odbyłoby się w sezonie 28 meczów, natomiast przy 10 zespołach, co zostało zrealizowane — liczba meczów powiększona jest aż do 45.

Praktycznie biorąc, specjalne żużlowki JAP mogą służyć w tych warunkach ledwie na jeden sezon. Zmniejszenie liczby zespołów ligowych do 8 dawałoby oszczędność drogiego sprzętu przynajmniej jeszcze na pół sezonu roku przyszłego.

Wydział KF i Sportu CRZZ zdecydował jednak, że w lidze będą reprezentowane wszystkie 8 zrzeszeń sportowych Związków Zawodowych. Miało to ten skutek, że Spójnia, która dotychczas nie była zainteresowana sportem motocyklowym na żużlu, nie mając odpowiednio zaawansowanych zawodników, sprzętu i personelu technicznego obciążonego z obsługą specjalnych żużlowek — spóźniła się na start rozgrywek.

CRZZ przydzielił Spójni sprzęt nie w 100 procentach wartościowy i rezultat był taki, że kiedy wreszcie przed kilkoma dniami Spójnia rozegrała pierwszy mecz z Budowlanymi — przegrała 10:44 (najwyższa przegrana mogła być... 9:45).

Niedoświadczeni żużlowcy Spójni, mając w dodatku zły sprzęt — są w trudnej sytuacji, w której przymusowo postawiła ich decyzja CRZZ.

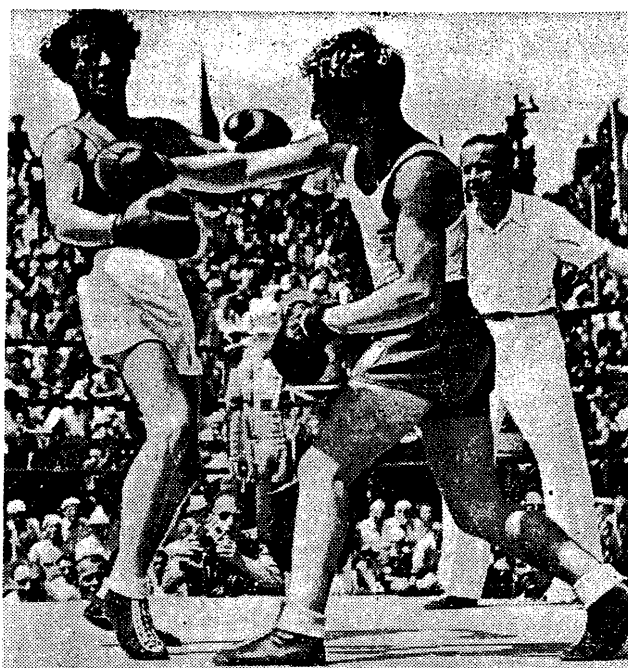
Już dziś w PZMot. mówi się, że 10-zespołowy skład ligi nie utrzyma się w przyszłym sezonie, a poważnym argumentem jest oszczędność sprzętu. Aby przygotować żużlowców do imprez międzynarodowych czy międzynarodowych, nie potrzeba aż 45 imprez w sezonie, bowiem zawodnicy reprezentacyjni będą szlifować formę na specjalnych obozach treningowych każdorazowo przed spotkaniami międzynarodowymi.

WARSZAWA ZOBACZY NARESZCIE ŻUŻEL

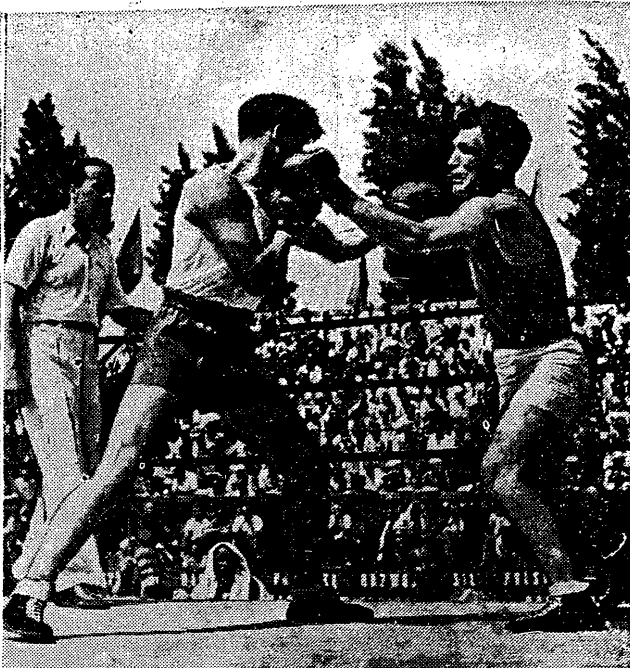
Stolica pozbawiona była dotychczas emocjonujących imprez na żużlu, którymi pasjonują się inne miasta w Polsce. Jedyny tor żużlowy w Warszawie — Budowlanych był w odbudowie. Prace są już na ukończeniu i 8 lipca gospodarze spotkają się na wyremontowanym torze z Unią, mistrzowską drużyną Polski.

W najbliższą niedzielę, 1 lipca odbędzie się 5 meczów: w Bytomiu Ogniwo — Budowlani, w Rawiczu Kolejjarz — Gwardia, w Rybniku Górnik — Unia, we Wrocławiu Spójnia — Stal i w Lublinie CWKS — Wiśniowicz.

Z. W.



Fragment walki Kruza — Tyczyński w ramach niedzielnego spotkania CWKS — Gwardia zakończony zwycięstwem Kruza. Foto WAF



Kolczyński, który był najlepszym zawodnikiem niedzielnego meczu CWKS — Gwardia wygrał z Polickim w trzeciej rundzie przez t. k. o. Foto WAF

Trener i sędzia bokszerski opiekunem i wychowawcą zawodników

W dwóch 7-dniowych turnusach odbyły się w Cieplicach kursy unifikacyjne w boksie dla sędziów, trenerów i instruktorów.

Przewinęło się przez nie 170 najwybitniejszych sędziów i nauczycieli boks z całego kraju, którzy w wielogodzinnych wykładach praktycznych i teoretycznych oraz dyskusjach, przyswajali sobie elementy warunkujące jednolitą metodę szkolenia, jednolite sędziowanie w ringu i na punkty oraz sprecyzowali rolę wychowawczą sędziego i trenera bokszerskiego.

Szereg trenerów i instruktorów, wśród nich najlepsi fachowcy, jak Sztam, Majchrzycki, Karnath, Garnca, Śmiech, Streilau i inni, wykazali krytycznie i samokrytycznie, że dotychczasowa ich praca nad rozwojem zawodników była często — krótko jednostronna i niedostateczna. W wielu wypadkach ograniczała się ona do dwóch godzin treningu, bez zajęcia się wychowaniem swych podopiecznych.

Zamiast utrzymania kontaktu ze swym uczniem poprzez dom, szkołę i zakład pracy, wychowywania pełnowartościowego obywatela, przez budzenie w nim wszechstronnego zainteresowania, większość trenerów prowadziła swą pracę z młodymi sportowcami w oderwaniu od zagadnień społecznych i wychowawczych.

ZŁE POJĘCIE ROLA SEKUNDANTA

Wiele szkody czyni pięściarstwu polskiemu, duszenie wagi przez zawodników. To całkowicie obciąża konto nauczyciela boks, który często hamuje naturalny rozwój zawodnika i podrywa jego zdrowie.

Złe pojęcie o roli trenerów i instruktorów jest rolą sekundanta. Opiekun zawodnika znajdujący się w narożniku, ma obowiązkiem przygotowania go do walki i służenia mu radą tylko w czasie przerw. Często jednak objawem wokół naszych ringów, jest niekulturalne i niewychowawcze zachowanie się sekundanta, który krzykiem dopinguje

swego pupila do walki, wywołując często niewłaściwą atmosferę na widowni.

Głęboko zakorzeniony jest jeszcze szowinizm i brak obiektywizmu. Wiele razy się słyszy jak zawodnikowi, który słusznie przegrał w ringu, sekundant mówi:

— „To tylko u sędziów ty przegrałeś, u mnie to wygrałeś z dużą różnicą punktów”. Zrozumiałe, że taka odpowiedź nie wychowuje a powoduje tylko niechęć zawodników do sędziów.

Jak wykazała dyskusja, trenerzy niejednokrotnie odcinają zawodników od nauk i produkcji, zapominając, że naczelną dewizą naszych sportowców, jest w chwili obecnej — „Pierwsi w nauce, pierwsi w pracy, pierwsi w sporcie”.

ZŁY DZIAŁACZ — NIESZCZĘŚLIWY KLUB

Dużo winę w niedostatecznej akcji wychowawczej ponoszą działacze sportowi. W akcji tej, pomoc aktywu z kół, klubów czy zrzeszenia jest bardzo ważna.

Nie mogą mieć miejsca takie wypadki, jak np. w klubie „Wiśniowicz” w Nowej Soli (woj. zielonogórskiej), gdzie zawodnicy przychodzili pijani na salę treningową, a gdy trener Skalecki kazał im natychmiast się wynieść, spotkał się z oporem pewnych działaczy z kierownictwa klubu, którzy zawodników tych jeszcze bronili.

Instruktor Klimecki przez rok trenował klub „Wiśniowicz” z Legnicy, tworząc tam dość silną sekcję bokszerską. Musiał on jednak z tej pracy zrezygnować, gdyż w nowym zarządzie znaleźli się ludzie, którzy różnymi sposobami wręcz hamowali rozwój sportu.

Tam, gdzie aktywny społeczny pracował kolektywnie, wraz z trenerem nad stworzeniem młodego zdyscyplinowanego narybku, tam widoczne były i są rezultaty. Tam znajdujemy również przykłady zrozumienia roli wychowawczej trenera jako nauczyciela i opiekuna.

Dla przykładu: trener Majchrzycki wyjechał na mistrzostwa centralne zrzeszenia sportowego Stal do Wrocławia bez dwóch doskonałych zawodników, którzy w tym czasie przygotowywali się do egzaminów. Wprawdzie osłabiło to znacznie szanse poznaniaków, ale dużo ważniejsze było dla ich kariery życiowej, zakończenie pewnego etapu nauki i otrzymanie świadectw dojrzałości.

Trener Mizerski nie dopuszczał na treningi i zawody tych pięściarzy, którzy mieli niedostateczne stopnie w nauce. Zdopingował to zawodników do zwiększenia wysiłków w szkole i mało duży wpływ wychowawczy na pozostałych.

TRENER NAUCZYCIELEM I PRZYKŁADEM

Dlatego też tak ważna jest rola wychowawcy trenera, któremu w jego pracy winien pomagać aktywny sportowiec. Nader ważnym zagadnieniem jest również zachowanie się trenera i dawanie przykładu młodzieży. Młody zawodnik ma naturalne skłonności do naśladowania swego wychowawcy. To obowiązuje nauczyciela boks do dawania jak najlepszych przykładów. Trener winien być wzorem dla młodzieży w pracy, w sporcie i w życiu osobistym.

Dużym niedociągnięciem na odcinku sędziowskim jest oderwanie większości sędziów od sali treningowej. Jest wielu arbitrow, którzy niewłaściwie pojmują swą rolę i swe obowiązki ograniczając się tylko do sędziowania zawodów. Czy w tych warunkach sędzia mógł być wychowawcą młodzieży, czy mógł on podnosić swe kwalifikacje fachowe, czy mógł on wreszcie przełamać ten „chiński mur”, jaki często wytworzył się pomiędzy sekundantami a zawodnikami z jednej strony, a sędziami z drugiej? Zrozumiałe, że nie.

SĘDZIOWIE DO KÓŁ!

Były takie głosy w dyskusji, że sędziowie nie powinni należeć do

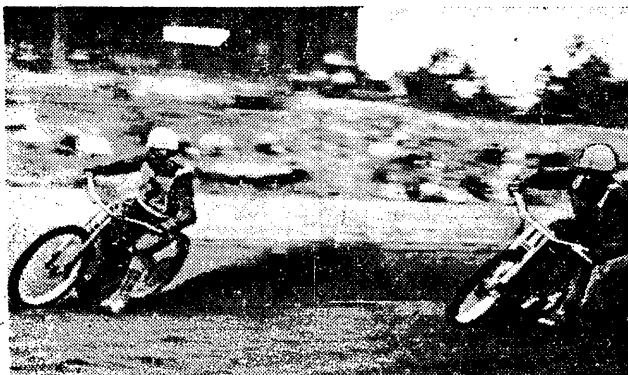
żadnego zrzeszenia, że to świadczyć będzie o ich bezstronności itp. Takie postawienie roli sędziego świadczy o całkowitym wypaczeniu zadań, jakie sport socjalistyczny stawia przed arbitrem. O błędnej drodze, po jakiej szedł nabór kandydatów do kolegium sędziowskiego świadczy m. in. wypowiedź delegata Krakowa, „że najlepiej się to robi przez gazety, bo wówczas zgłoszą się amatorzy boks”.

Podobna wypowiedź mówi o tym, że nie zadano sobie trudu porozmienia się ze zrzeszeniami oraz ZMP, ażeby nabór kandydatów odbywał się po linii nasycenia terenu na podstawie planowania w boksie. Jak również, ażeby kandydaci mieli odpowiednio kwalifikacje moralne, wychowawcze i fachowe; co gwarantowałoby „znajomość boks”, pełny obiektywizm, i „możność wychowania czegoś wpływającego na zawodników”.

Zdecydowana większość sędziów przybyłych na kurs wypowiedziała się jednak za ściślejszym powiązaniem z terenem poprzez branżowe zrzeszenia i stałą współpracę w swoim kole sportowym, jak również za podniesieniem swych kwalifikacji przez stałe uczęszczanie na sale treningowe. Tylko bowiem w ten sposób sędziowie stanowiąc będą ważne ogniwo w naszym sporcie pięściarskim.

Poważne zobowiązania podjęte z okazji kursów przez trenerów, instruktorów i sędziów mieć będą nie wątpliwie duży wpływ na kształtowanie się kierunku rozwoju i psychiki aktywności pięściarskiej. Zobowiązania te kładą specjalny nacisk na podniesienie świadomości nauczyciela boks i sędziów, wzmocnienie sojuszu robotniczo — chłopskiego przez niesienie stałej pomocy sportowcom Ludowych Zespołów Sportowych, ściślejszą współpracę w kole sportowym oraz oparcie całego szkolenia w pięściarstwie na SPO.

A. SKOTNICKI



Komrowski i Zenderowski (Bud.), którzy zostawili doleka za sobą przeciwników ze Spójni, na ostrym wiru w zawodach Budowlanych — Spójnia, zakończonych wysokim zwycięstwem Budowlanych 44:10

Foto Arczyński

Młodzież świata przygotowuje się do XI Igrzysk Akademickich

SZWAJCARIA WYSTĄPI CZTERY ZESPOŁY SPORTOWE

Szwajcarski Komitet Organizacyjny III Złotu Młodych Bojowników o Pokój komunikuje, iż na XI Akademickie Letnie Mistrzostwa Świata wzięły udział 4 zespoły sportowe: pływacki, kolarski i lekkoatletyczny.

RUMUŃCY PŁYWACY BIJĄ REKORDY KU CZCI III FESTIWALU

Ku czci III Festiwalu, a zarazem w ramach przygotowań do Akademickich Igrzysk, czołowi pływacy rumuńscy biorą udział w świętach pływackich, organizowanych w całym kraju. Ustanowili oni ostatnio sześć nowych rekordów krajowych. Drużyna Centralnego Domu Armii Rumuńskiej uzyskała przed kilkoma dniami w sztafecie 6 × 50 metrów

stylem dowolnym nowy rekord w doskonałym czasie 3:08.

SPORTOWCY MADAGASKARU JADĄ DO BERLINA

Młodzież Madagaskaru kończy już przygotowania do udziału w III Festiwalu. Do programu delegacji Madagaskaru wchodzi tańce ludowe, pieśni chóralskie, wystawy rzeźb, obrazów i fotografii oraz pokaz sportów ludowych. Oprócz tego wyjeżdża ją drużyna siatkówki, tenisa stołowego i lekkoatletyki.

RUGBIŚCI ANGIELSCY WYSTĄPIĄ W IGRZYSKACH

W ramach przygotowań do III Światowego Festiwalu młodzież przeprawyła m. Manchester w Anglii postanowiła wydelegować do Berlina dwie drużyny rugby

BELGIJSCY SPORTOWCY ZAWODOWI WYPOWIADAJĄ SIĘ ZA FESTIWALEM

Belgijscy bokserzy zawodowi Donsan i Syran oraz znany zapasnik Konstant Maren zwrócili się do młodzieży belgijskiej, wzywając ją do wzięcia udziału w III Światowym Zlocie Młodych Bojowników o Pokój.

SPORTOWCY ZACHODNIO-NIEMIECCY STARTUJĄ W BERLINIE

Oficjalni przedstawiciele zachodnio-niemieckich związków sportowych i Narodowego Komitetu Olimpijskiego Niemiec Zachodnich, chcąc zgłoszyć rozpraszający się wśród sportowców zachodnio-niemieckich entuzjazm wywołany III Światowym Zlotem, zabronili im brać udział w Zlocie. Jednakże sportowcy zachodnio-niemieccy mają inne poglądy na zawody sportowe z zawodnikami całego świata, przedstawicielami idej pokoju i nie dają się zastraszyć tym zakazem.

Ostatnio na przykład swój udział

w III Światowym Zlocie i XI Akademickich Mistrzostwach Świata zgłosili: niemiecki mistrz bokszerski wagi lekkiej — Gefner i mistrz w zapasnictwie — Fritz Müller.

EMIL ZATOPEK NA CZELE DELEGACJI CSR

Wśród setek sportowców, którzy przybędą z Czechosłowacji na III Światowy Zlot i na XI Akademickie Mistrzostwa, znajduje się też mistrz olimpijski Emil Zatopek. Weźmie on udział w zawodach lekkoatletycznych i będzie startował również w kilku ośrodkach NRD.

COLUMBIA PRZYŚLE SPORTOWCÓW

Miejscowy Komitet Przygotowawczy podał do wiadomości, że w Zlocie wezmą udział: Gonzalo Ruedo Caro — słynny piłkarz oraz Carica Arturo Ruedo — znany działacz sportowy z Kolumbii.

LEKKOATLECI NRD NA OBOZIE

Czołowi sportowcy — lekkoatleci NRD, którzy wezmą udział w Zlocie,

zostali zgrupowani na obozie kondycyjnym w mieście Greitz w szkole Niemieckiego Komitetu Sportowego. Treningi odbywają się pod kierunkiem wybitnych fachowców, trenera Komitetu Sportowego Paula Kantza, Ernesta Smidta i Heintza Langoffa

ODZNAKA SPORTOWA ZŁOTU

Uczestnicy III Światowego Złotu, w godzinach wypoczynku będą mogli uprawiać wszelkie rodzaje sportu, jak na przykład: piłkę nożną, siatkówkę, tenis stołowy, wioślarstwo, piłkę nożną i inne.

Oprócz tego, podczas III Światowego Złotu każdy uczestnik Złotu może zdobyć odznakę sportową (partię na regulaminach przybliżonych do naszego SPO).

Na ten cel przeznaczono 21 boisk sportowych. Ustanowione zostały na stępujące warunki zdobycia odznaki.

Dla mężczyzn: bieg na 100 m — 15 sek., skok wzwyż — 1,15 m, skok w dal — 4,25 m, pchnięcie kulą — 6,25 m, wspi-

nianie po linie — 4,00 m lub pięć-krotnie podciągnięcia się na rękach.

Dla kobiet: bieg na 100 m — 17 sek., skok wzwyż — 1,00 m, skok w dal — 3,25 m, pchnięcie kulą — 5,25 m, lub rzut piłką — 25 m, wspinanie po linie — 3 m lub dwukrotnie podciągnięcia się na rękach.

CZOŁOWI SPORTOWCY DANI WEZMĄ UDZIAŁ W FESTIWALU

Wielu duńskich sportowców zgłosiło swój udział w III Światowym Zlocie Młodych Bojowników o Pokój. Robert Voigt — 6-krotny mistrz Kopenhagi w walce grecko-rzymskiej, wielokrotny mistrz Kopenhagi w gimnastyce — Parly Jensen, znany pięściarz duński Martin Hansen, piłkarz reprezentacyjnej drużyny Danii — Arnold Olsen. Duński Komitet Przygotowawczy do III Światowego Złotu deleguje dalsze drużyny i poszczególnych sportowców: siatkarki, pingpongistów, atletów itd.